



# PEPOWA

Nr 148

Rok XXVIII

styczeń – marzec 2018

cena 1 zł

**PEŁNYCH RADOŚCI, POKOJU ŚWIĄT  
WIELKIEJ NOCY ORAZ WIELE POMYŚLNOŚCI  
I SUKCESÓW ŻYCZA**

**WÓJT I RADA GMINY PEPOWO**



## W NUMERZE

- \* Z prac Rady Gminy \* Inwestycje \*
- \* Bitwa pod Rokitną - S. Rostworowski \*
- \* Dzieje najnowsze gminy wg B. Janika \*
- \* Informacje USC \* Z pracy GOK  
i Biblioteki \* Z życia Koła PZERI \*
- \* Policja ostrzega \* Działo się w OSP \*
- \* Jan Dąbrowski - wspomnienie \*
- \* Kulinaria KGW \* Echo szkoły \*
- \* S.J. Rostworowski - wspomnienie \*
- \* Dla zdrowia i urody \*
- \* Konkurs - nasi powstańcy \*

## 100. ROCZNICA POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO



27.12.1918-16.02.1919



## 100-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI



POLSKI UCIEKINIER

# RUNAWAY

wiecej info. na facebook.com/Runaway

**30**  
przeszkód

**6**  
dystans  
km

**SPRAWDŹ SIEBIE - ZAPISY**

**<http://zapisy.sts-timing/293>**

organizatorzy biegu



partnerzy biegu



FOTOGRAFIA & FILMOWANIE



patronat



Urząd Gminy Pępowo

**27 MAJ**  
PĘPOWO - CEGIELNIA  
NIEDZIELA, GODZ. 9:00

## IX OGÓLNOPOLSKI BIEG KATYŃSKI W PĘPOWIE

W poniedziałek, 30 kwietnia 2018 r. w Pępowie odbędzie się IX Ogólnopolski Bieg Katyński. W tym roku obchodzimy 78. rocznicę zbrodni katyńskiej. Aby godnie uczcić pamięć naszych rodaków pomordowanych na „niehumanitarnej ziemi”, a jednocześnie zachęcić dzieci i młodzież, by hartowały swego ducha i ciało poprzez sportową rywalizację, pragniemy zaprosić wszystkich do udziału w sportowo-historycznym przedsięwzięciu, jakim jest Bieg Katyński w Pępowie.

Biegi będą się rozpoczynać i kończyć na placu przy Gminnym Ośrodku Kultury obok posadzonych tam „katyńskich dębów”. W zawodach startować będą uczniowie pępowskiej szkoły. Spodziewamy się, że licznie dotrą na nie również zawodnicy z innych szkół naszego powiatu i regionu. Łącznie przewidujemy udział ok. 400 uczestników. Wszyscy uczestnicy biegu otrzymają pamiątkowe plakietki i posiłek, zwycięzcy – medale i nagrody. Na zakończenie odbędzie się masowy bieg rekreacyjny, bez ograniczeń wiekowych, dla wszystkich miłośników biegania. Wszyscy uczestnicy tego biegu otrzymają pamiątkowe dyplomy oraz wezmą udział w losowaniu nagród.

Program zawodów

30. 04. 2018 r. (poniedziałek)

godz. 9:30 – 11:30 – przyjazd ekip, wydawanie kart startowych

godz. 11:20 – zbiórka uczestników do otwarcia

godz. 11:30 – uroczyste otwarcie

godz. 11:45 – rozpoczęcie zawodów

	dziewczęta/kobiety	chłopcy/mężczyźni
rocznik 2007 i młodsi/sze (SP)	1000 m	1000 m
rocznik 2005 i 2006 (SP)	1000 m	1000 m
roczniki 2003 i 2004 (kl. II Gim. i VII SP)	1500 m	1500 m
rocznik 2002 (kl. III Gim.)	1500 m	1500 m

dziewczęta/kobiety

rocznik 2007 i młodsi/sze (SP) 1000 m 1000 m

rocznik 2005 i 2006 (SP) 1000 m 1000 m

roczniki 2003 i 2004 (kl. II Gim. i VII SP) 1500 m 1500 m

rocznik 2002 (kl. III Gim.) 1500 m 1500 m.

Mirosława Bigaj  
Jacek Migdalski

### 15 KWIETNIA

Otwarte Indywidualne Mistrzostwa o Puchar Wójta Gminy Pępowo w Szachach i Warcabach dla mieszkańców powiatu gostyńskiego (GOK).

### 28 KWIETNIA

Koncert Zespołu - DUET KARO (GOK)

### 1 MAJA

Majówka rowerowa szlakiem powstańców wielkopolskich

### 3 MAJA

\*Uroczyste otwarcie wystawy „O zwycięskim powstaniu” (przy fontannie)  
\*Piłkarski Turniej Wsi (boisko ORLIK)  
\*Kijomarsz

### 20 MAJA

ZUMBA - maraton (plac C. Ratajskiego)

### 2 CZERWCA

Turniej piłki nożnej z okazji Dnia Dziecka (stadion)

### 3 CZERWCA

\*Zawody konne  
\*Festyn dla dzieci – konkursy, zabawy, przegląd piosenki „Od przedszkola do...”  
\*Koncert zespołu Disco Polo – MEJK (stadion)

### 10 CZERWCA

Piknik wędkarski (Cegielnia)  
Gminne zawody sportowo-pożarnicze (stadion)

## Z PRAC RADY GMINY

W okresie od ostatniego wydania „Więści Pępowa” odbyły się dwie sesje Rady Gminy Pępowo, podczas których podjęto łącznie 25 uchwał.

### XXXII sesja – 28 grudnia 2017 r.

Przed przystąpieniem do rozpatrywania i podejmowania uchwał, przewodniczący Rady Gminy Pępowo Zenon Rogala uroczyście podziękował za lata pracy przechodzącej na emeryturę z początkiem 2018 r. sekretarz gminy Urszula Wabińskiej. Do podziękowań i życzeń dołączyli się także wójt Stanisław Krysicki, dyrektorki szkół oraz sołtysi. Sekretarz gminy Urszula Wabińska również podziękowała wszystkim obecnym za długoletnią współpracę oraz życzyła owocnych obrad i dobrej pracy na rzecz mieszkańców gminy Pępowo. Ponadto wójt poinformował, że z początkiem 2018 r. nastąpią przesunięcia w ramach kadry pracowniczej – na stanowisko sekretarza zostanie powołana Katarzyna Kmiecik-Rosa, natomiast nowym kierownikiem Wydziału Rozwoju Gospodarczego będzie Małgorzata Waleńska. W dalszej części obrad rozpatrzono i podjęto uchwały w sprawie:

- Wieloletniej prognozy finansowej gminy Pępowo na lata 2018-2024,
- uchwały budżetowej na rok 2018,
- zmiany uchwały nr IV/29/2007 z dnia 18 stycznia 2007 r. w sprawie diet dla sołtysów,
- przyjęcia Programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych gminy Pępowo na 2018 rok,
- przyjęcia Programu przeciwdziałania narkomanii gminy Pępowo na 2018 rok,
- przyjęcia Programu współpracy gminy Pępowo z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2018,
- przekazania na rzecz Międzygminnego Związku Wodociągów i Kanalizacji w Strzelcach Wielkich części infrastruktury kanalizacji sanitarnej z przyłączami w m. Gębice,
- przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla ścieżki rowerowej Pępowo – Siedlec, gmina Pępowo,
- przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębach ewidencyjnych Babkowiec, Czeluścin, Krzekotowice, Krzyżanki, Pasierby, Pępowo, Skoraszewice, Wilkonice, gmina Pępowo,
- przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębach ewidencyjnych Babkowiec, Czeluścin, Gębice, Krzekotowice, Krzyżanki, Ludwinowo, Pępowo, Siedlec, Skoraszewice, Wilkonice, gmina Pępowo,
- zmian w uchwale budżetowej na rok 2017.

### XXXIII sesja – 26 lutego 2018 r.

Po niemal dwumiesięcznej przerwie w obradach radni przystąpili do pracy „z przytupem”, jednomyślnie podejmując uchwały w sprawie:

- zmian Wieloletniej prognozy finansowej gminy Pępowo na lata 2018-2024,
- zmian w uchwale budżetowej na rok 2018,
- wyrażenia zgody na nieodpłatne nabycie prawa użytkownika wieczystego nieruchomości na rzecz gminy Pępowo,
- zbycia nieruchomości niezabudowanych, położonych w miejscowości Gębice,
- zmiany uchwały nr X/55/2011 Rady Gminy Pępowo z dnia 27 października 2011 r. w sprawie regulaminu korzystania z gminnego obiektu użyteczności publicznej – hali sportowej w Pępowie oraz upoważnienia wójta gminy Pępowo do ustalania opłat za korzystanie z obiektów,

- ustalenia trybu udzielania i rozliczania dotacji dla publicznych i niepublicznych podmiotów oświatowych oraz trybu przeprowadzania kontroli prawidłowości ich pobrania i wykorzystywania,

- zmiany uchwały nr XXV/187/2009 Rady Gminy Pępowo z dnia 18 czerwca 2009 w sprawie zasad udzielania i rozmiaru obniżek tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin nauczycielom, którym powierzono stanowiska kierownicze w szkołach, oraz określenia tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych pedagoga szkolnego, psychologa i logopedy, dla których organem prowadzącym jest gmina Pępowo,

- ustalenia wysokości opłat za korzystanie z wychowania przedszkolnego w gminie Pępowo,

- ustalenia wynagrodzenia wójta,

- planu pracy Rady Gminy Pępowo na rok 2018,

- planu pracy Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Pępowo na rok 2018,

- planów pracy Komisji stałych Rady Gminy Pępowo na rok 2018,

- zmiany wielkości aglomeracji Pępowo,

- podziału gminy Pępowo na okręgi wyborcze, ustalenia ich granic i numerów oraz liczby radnych wybieranych w każdym okręgu – tekst uchwały publikujemy poniżej.

W czasie obrad radni wysłuchali też m.in. sprawozdania z działalności Komisji Rewizyjnej w roku 2017 oraz informacji o przebiegu zebrań wiejskich, którą publikujemy w bieżącym numerze „Więści Pępowa”.

Pełne teksty uchwał podjętych przez Radę Gminy Pępowo, jak również protokoły obrad sesji znajdują się na stronie internetowej [www.pepowo.pl](http://www.pepowo.pl) (zakładka „BIP”).

*Jagoda Kowalewska*

## UCHWAŁA NR XXXIII/208/2018

### Rady Gminy Pępowo z dnia 26 lutego 2018 r.

w sprawie podziału gminy Pępowo na okręgi wyborcze, ustalenia ich granic i numerów oraz liczby radnych wybieranych w każdym okręgu.

Na podstawie art. 12 ust.1 ustawy z dnia 11 stycznia 2018 r. o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych (Dz.U. z 2018 r., poz. 130), art. 419 § 2 i 4 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 – Kodeks wyborczy, oraz art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2017 r., poz. 1875 ze zmianami – na wniosek wójta – uchwała się, co następuje:

#### § 1.

Dokonuje się podziału gminy Pępowo na okręgi wyborcze, ustala ich granice i numery oraz liczbę radnych wybieranych do Rady Gminy Pępowo w każdym okręgu, w sposób określony w załączniku do uchwały.

#### § 2.

Prawo do wniesienia skargi na ustalenia niniejszej uchwały przysługuje wyborcom w liczbie co najmniej 15 na zasadach określonych w art. 420 § 1 Ustawy z dnia 5 stycznia 2011 – Kodeks wyborczy.

#### § 3.

Wykonanie uchwały powierza się wójtowi gminy Pępowo.

#### § 4.

Traci moc uchwała Rady Gminy Pępowo nr XIX/111/2012 z dnia 29 października 2012 r. w sprawie podziału gminy Pępowo





na okręgi wyborcze, ustalenia ich granic i numerów oraz liczby radnych wybieranych w każdym okręgu.

§ 5.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa

Wielkopolskiego oraz podaniu do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty.

Przewodniczący  
Zenon Rogala

Załącznik do Uchwały nr XXXIII/208/2018  
Rady Gminy Pępowo  
z dnia 26 lutego 2018 r.

## Podział gminy Pępowo na okręgi wyborcze, ustalenie ich granic i numerów

Nr okręgu	Granice okręgu	Liczba mieszkańców	Liczba radnych wybieranych w okręgu
1	Pępowo: ul. Anielin, ul. Cegielnia, ul. Kobylińska, ul. Powstańców Wielkopolskich, ul. Stanisławy Nadstawek od nr 1 do nr 17, Plac Cyryła Ratajskiego	446	1
2	Pępowo: ul. 1 Maja, ul. Bażantarnia, ul. Chocieszewicka, ul. Parkowa, ul. Stanisławy Nadstawek od nr 18 do nr 24,	496	1
3	Pępowo: ul. Krótka, ul. Mariana Orłonia od nr 12 do nr 14, ul. Ogrodowa, ul. Promienista od nr 2 do nr 12, ul. Szkolna, ul. Konarzewskich, ul. Wiejska, ul. Rolnicza, ul. Żniwna, ul. Kwiatowa	378	1
4	Pępowo: ul. Gen. Umińskiego, ul. Jędrzeja Dalekiego, ul. Ks. Płaczka, ul. Ludwika Mycielskiego, ul. Mariana Orłonia od nr 1 do nr 11, ul. Polna, ul. Promienista od nr 15 do nr 35, ul. Słoneczna	536	1
5	Czeluścin	238	1
6	Krzekotowice	300	1
7	Czeluścinek, Magdalenki	261	1
8	Gębice	364	1
9	Krzyżanki	249	1
10	Pasierby	301	1
11	Wilkonice	454	1
12	Skoraszewice	592	1
13	Babkowice	387	1
14	Kościuszkowo, Ludwinowo Pępowo: ul. Dabie	471	1
15	Siedlec	513	1



Dodatkowo w trzech miejscowościach, tj. w Pępowie, Czeluścinie i Babkowicach, dokonano zmian w funduszu sołeckim.

Ogółem w zebraniach udział wzięło 315 mieszkańców, czyli dokładnie tyle samo, co w roku ubiegłym. Największą frekwencję odnotowano na zebraniu w Siedlcu – 36 osób, najmniejszą – na zebraniu w Krzyżankach, gdzie pojawiło się zaledwie 11 osób. Zebrania przebiegały w spokojnej atmosferze, co niewątpliwie sprzyjało rzeczowej dyskusji. Mieszkańcy chętnie korzystali ze sposobności, aby mówić o potrzebach swoich wsi oraz zwracać uwagę na nurtujące ich problemy. Ogółem zgłoszono 58 wniosków, spośród których gros dotyczyło zadań należących do gminy i powiatu. Pojawiły się też wnioski do energetyki, PKP, firmy telekomunikacyjnej oraz do Gminnej Spółki Wodnej.

Wśród postulatów zgłaszanych przez mieszkańców, jak co roku przeważały te dotyczące stanu dróg i przydroży, tj.: uzupełnienia oznakowania, ustawienia barierek, montażu lamp, budowy chodników, usunięcia przydrożnych drzew i

krzewów, dokonania naprawy bądź utwardzenia nawierzchni, udrażniania rowów, naprawy mostków i przepustów itp. Wnioski do firmy Enea dotyczyły wymiany słupów oświetleniowych w Babkowicach, wniosek skierowany do PKP – ułożenia płyt przez tory w miejscu przebiegu ścieżki pieszo-rowerowej w Czeluścinie, natomiast wnioski do firmy telekomunikacyjnej – uprzątnięcia połamanych słupów telefontycznych w Skoraszewicach oraz należytego zakopania kabli w Czeluścinie. O wzroście świadomości ekologicznej mieszkańców świadczy fakt, że pojawiały się pytania dotyczące dofinansowania wymiany pieców węglowych na bardziej ekologiczne, np. gazowe, co jest kwestią godną rozważenia przez samorząd kolejnej kadencji.

Wszystkie wnioski, których rozpatrzenie nie leży w gestii Urzędu Gminy, zostaną przekazane adresatom zgodnie ze swą właściwością.

*Informację opracowała:  
J. Kowalewska*

## ODSZEDŁ CZŁOWIEK ŻYCZLIWY



5 stycznia 2018 roku odszedł Stanisław Kaczmarek – samorządowiec i społecznik, człowiek wielkiego serca i zapału. Wiadomość o jego śmierci przyjęliśmy z głębokim żalem.

Śp. Stanisław Kaczmarek urodził się w 1938 r. w Babkowicach. Wykształcenie zdobywał w Zasadniczej Szkole Zawodowej we Wschowie oraz w Wieczorowym Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Grabonogu. Całe swoje życie zawodowe związał ze Stadniną Koni Pępowa, a po przejściu na emeryturę poświęcił się rodzinie i pracy na rzecz lokalnej społeczności. W latach 2009 – 2014 zasiadał w Radzie Gminy Pępowa V i VI kadencji.

Zasłużył się jako działacz Ochotniczej Straży Pożarnej w Babkowicach, nad którą w ostatnich latach swojego życia sprawował pieczę jako Honorowy Prezes, oraz jako członek Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Pępowie.

Za swoją strażacką działalność otrzymał najwyższe odznaczenie – Złoty Znak Związku. Wspominać go będziemy jako dobrego człowieka, uważnie wsłuchanego w potrzeby lokalnej społeczności, zawsze gotowego do rzeczowej dyskusji. Pamięć o Nim pozostanie między nami na zawsze. (red.)

**Robert Poślednik**  
Czeluścin 38/1  
63-830 Pępowo  
tel. 721 780 511

- kompleksowe pranie
- tapicerek samochodowych
- polerowanie i nabłyszczanie
- polerowanie lamp
- pranie dywanów
- i wypoczynków
- DOJAZD DO KLIENTA**

TEKST NA 100-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

## POD ROKITNĄ

Szarża pod Rokitną – szarża ułanów 2 szwadronu II Brygady Legionów Polskich podczas wojny światowej – w dniu 13.06.1915 r. Rtm. Zbigniew Dunin-Wąsowicz osobiście poprowadził swoich ułanów do walki. W ciągu ok. 15 minut ułani przedarli się przez 3 linie wroga (Rosjan). Z atakujących 64 ułanów wróciło sześciu. Szarża nie została wykorzystana. Oddziały piechoty w niedostatecznym stopniu wsparły ułanów (Wikipedia).

Tekst napisany przez ówczesnego wachmistrza, dowódcę 3 plutonu 2 szwadronu ułanów II Brygady Legionów Polskich, był nawet zamieszczony w „Wypisach historycznych z dziejów ojczystych”, wydanych przez B. Gebertera we Lwowie w 1926 roku. Zapewne z myślą o młodzieży polskiej. Autor uczestnik szarży na bocznym patrolu, co pewno wtedy uratowało mu życie, swą służbę wojskową zakończył w 1944 roku, gdy jako komendant Okręgu Krakowskiego Armii Krajowej w stopniu generała brygady, został zamęczony podczas przesłuchań przez gestapo w katowni przy ul. Pomorskiej w Krakowie. Pytanie „Kiedyż nas połączą” dotyczyło połączenia II Brygady Legionów z I Brygadą, walczącą na ziemiach polskich, pod dowództwem brygadiera Józefa Piłsudskiego. S.J.R.



Stanisław Rostworowski, ppor. Legionów Polskich.

W sadzie owocowym na wzgórzu między wsią Rarańczą a Rokitną zebrał się w komplecie dywizjon kawalerii, wyczekując rozkazów. Brakło tylko rotmistrza Wąsowicza, który z powodu choroby zatrzymać się musiał w Sadogórze. 13 czerwca o świcie ordynansowy jeździec przyniósł nam rozkaz odmarszu na pozycję. W kilka minut zebrały się szwadrony z nabytą w ciągu tyłu miesiący wojny sprawnością i pokłusowały wzdłuż samochodów korpuśnego sztabu na pozycje artylerii.

Na polu kwitnącej niebiesko lucerny przyszło nam wśród cudownego słonecznego dnia spędzić parę godzin oczekiwania. Południe mijało, gdy niespodziewanie nadjechał z bratem swym rotmistrz Wąsowicz. Głośne „hurra” przywitało jego przybycie. Rotmistrz uśmiechem witał swych ułanów,

patrzył po szeregach, czy kogo z nich nie zabrakło, a dochodząc do nas zawołał: *Nie szarżowaliście jeszcze? Bałem się, że się spóźnię, to też choć jeszcze zdrow nie jestem, wróciłem, bom się przez te dwa dni zanadto za wami stęsknił.*

– Posypały się wesołe rozmowy, dyskusje, dowcipy. Wtem nadlatuje ordynans ze sztabu Brygady, powołując rotmistrza. Wiedzieliśmy, co to znaczy. Koniom przyciągnięto pasy, szwadrony posunęły się o dwa staje naprzód. Na wzgórzu stał rotmistrz z szefem sztabu i śledził za ruchem jego ręki. Chwilę coś tłumaczył, o coś się pytał, a potem do nas zawrócił się i krzyknął: *Na koń!*

Szwadrony ruszyły kłusa wzdłuż niedawno wykopanych rowów strzeleckich. Przed nami o cztery kilometry w dole ciągnie się wieś R o k i t n a, przed nią rzeczka, to granica Besarabii. Na lewo, o kilka tysięcy kroków las, między lasem a wsią faliste błonie, na nim widać kilka wiatraków. Jedziemy w lewo, w kierunku lasu, rozwiniętym szykiem. Padł rozkaz: *Rostworowski, Eiserman, Kossowski spatrolują las.* – Szwadrony za patrolem jadą kłusa, pada komenda: *Dobądź broń!* – Pierwszy rząd dojeżdża do rzeczki, konie mimo woli zwalniają tempo. Spostrzegł to rotmistrz – *Dla polskiej kawalerii nie ma przeszkody* – krzyknął i przesadził rzeczkę swoją „Hochlą” (tak nazywał się koń rotmistrza). Za nim w trop wszyscy inni, choć brzeg stromy, urwisty.

Dywizjon skrzył w prawo na błonie za wsią. W dali widnieją rosyjskie okopy. A od okopów to tu, to tam odzywa się strzał. Kule zaczynają z rzadka brzęczeć koło uszu. Ruszyły konie „marsz-marsz”, rozwinęły się szare ułanki od pędu, zacisnęły silniej dłonie na rękojeściach pałaszy. Zabłysnęły oczy radością. Więc w końcu nadeszła upragniona chwila, chwila, o której każdy z nas, dzieckiem będąc, czytał w historii, w powieści, w poezji, więc my jedziemy na ułańską szarżę, więc za chwile my wpadniemy na wroga, zabłyszczą szable nad jego głowami i ciąć, i rąbać będziemy, co nam kule, co nam strzały – my jedziemy – polska kawaleria. Rozświeciły się twarze żołnierskie i z sześćdziesięciu młodych pierwsi krzyk poszedł *Hurra! A Topór* im przewodził, bo woła: *Naprzód polskie ułany! A wtórują mu inni: Naprzód, stara wiaro!*

Chwila dziwna, chwila tak osobliwa, że ten co ranny wracał ze szarży, mówił mi: *Gdybym wiedział, że w tej drugiej szarży rękę bym miał stracić, przecież bym pojechał.*

Jechali długim, szerokim rzędem, a równo, jak nigdy na żadnych ćwiczeniach. Kule idą coraz częściej, jak rój os nadlatujących. Zachwiał się w siodle jeden i padł z konia twarzą do ziemi i na niej bez ruchu pozostał. Kula w czoło trafiła. To Kubik z trzeciego plutonu, klacz jego kara „Mucha”, z rzędu się nie wyłamała, szła bez jeźdźca dalej.

Trafili na pierwszy rów strzelecki. Był pusty, skoczyli rzędem, jak jechali i pogalopowali dalej. Za tym rowem drugi, ale już obsadzony piechotą. Jadą nasi. Tylko, że kule coraz częściej lecą, tylko, że częściej trafiają. Skoczyli przez rów drugi – nie wszyscy. Pod Sokołowskim koń padł, przygniatając go ciężarem. Nadbiegł najbliższy jeździec, wołany o pomoc, odkrzyknął: *wedle rozkazu* – dźwignął łeb konia i wachmistrza uratował, sam też dostał kulę. Kapral Sperber ma ich trzy w nodze, porucznik Fąfara jedną, ale bardzo bolesną. Konie ich ubite. Na lewo na wzgórzu osunął się wachmistrz Adamski ze swej „Gorgony”, trafiony w czoło. Padł na znak, ręce w krzyż rozłożył i tak już pozostał. „Gorgona” jego, lekko ranna, wróciła. Byli może i inni ranni, ale tego nie czuli, gdyż rwali na przód. Osunął się ranny Garbaczewski, koń jego poszedł za innymi, lecz wnet zawrócił do swojego pana i stał bezradny nad leżącym ułanem – jak w bajce, a było to prawdą.



Ci, co pognali dalej, tego nie widzieli. Przed nimi o sto kroków ciągnął się już nie rów, ale darnią kryty okop strzelecki. Sto strzelnic na nich patrzyło, a z każdej wystawał najeżony bagnet. Gęsto było Moskali jak mrowia. Pada salwa jedna, druga, trzecia, dziesiąta. Chwilę zaterkotały karabiny maszynowe, ale głos ich zgubił się wnet w ciągłym huku broni palnej. To nie kule pojedyncze już szły na jeźdźców i nie po jednej koło nich syczało – to sły ich roje, jak jeden pociągnął syk.

W okopie była przerwa. Na wiodącą tam drogę skrzył rotmistrz, skrzyli inni. Nie wszyscy – Łuszczewski już leżał.

Rotmistrz krzyknął: *Poddajcie się!* I – stała się rzecz nieoczekiwana. Ci, ukryci w głębokim rowie piechurzy rosyjscy, których ułani nawet szablą dosięgnąć nie mogli, zdrętwieli na widok pędzących, ręce wzniesli do góry i o zmiłowanie prosili. Okop był zdobyty. Ale z prawego boku ogień nie zesłabł, owszem wzmógł się jeszcze. Padła „Hochla” rotmistrza, a on sam miał już bok przeszyty. Chcieli go inni ratować. Dał znak ręką, żeby jechali dalej i tylko żegnał się z nimi. Za chwilę i Włodek, trafiony w usta, padł wraz z koniem. Topór teraz prowadził. Za nim wdarła się przez bramę reszta. Kilka koni okop wprost przeskoczyło, zajechali na Moskali z tyłu. Kuszal jeden dosięgnął ich szablą i już płątnął piechura w głowę. Krzyknęli znów, że się poddają. W piersiach tych kilkunastu ułanów, którzy tam dojechali, zbudziło się uczucie triumfu. Zdobyli okopy!

Ale z bocznych rowów porwali się Moskale na bagnety. Padł przebity koń Topora. On bronił się jeszcze rewolwerem i szablą, ale osunął się przeszyty dziesięcioma kulami. Obok zginął Rakowski. Na ten widok Moskale z frontowego okopu znów chwytają za porzucone przed sekundą karabiny. Na dwa kroki dają salwę do ułanów. Ale i tak źle mierzyli. Ranili konie, nie ludzi. Wtem z góry pada szrapnel, kartacz, czy granat, skąd szedł, nie wiadomo, dość, że padał w środek rosyjskiego okopu i jednym wybuchem zwałił nam pięciu ułanów. Padli i zastygli, dzierżąc w dłoniach szable. Upadł wachmistrz Nowakowski, który zmarł w ciągu nocy z dziesięciu otrzymanych ran, upadł z koniem Bokalski, również ranny, który udając zmarłego, dał się obrabować, lecz gdy doczekał się nocy, wypełzył z okopu, ubił kolbą karabinu placówkę rosyjską i przyniósł do sztabu meldunek o rozkładzie rowów. Od dalszych salw rannych zostało dwunastu, zabitych dwóch. Ubitych kilkanaście koni zasiało plac. Tych kilku, co zostało w siodłach, przeszedł dreszcz, o 100 kroków przed nimi, za okopem rezerwy, rosyjskie armaty. Ale dojechać do niech nie sposób, bo okop za wysoki i za długi. Pod jego ogniem przejechali, a inni przebiegli drogę do wsi i tamtędy sześciu jeszcze do naszych pozycji wróciło. Gdy mijali ten okop, doszedł ich głos rosyjskich oficerów: *Wot gieroje, mołodcy! (Oto bohaterowie, zuchy!),* a z góry jeszcze były na nich szrapnele.

Szarża była skończona. Ustały strzały, ścisły jęki konających i rżenie koni. Planowany atak naszej piechoty odwołano. Opatrzono rannych, starano się doliczyć zabitych. Brakowało ich bardzo wielu. Doktor nasz szwadronowy, nie bacząc na to, że wieś jeszcze nie zajęta, przeszukał wszystkie skrajne osady i chałupy i jak prawdziwy ułański doktor opatrzył ludzi i konie. Ranny wachmistrz Sokołowski jeszcze dosiadł jednego z nich i powoli wracał na górę do Rarańcy. Gdy ujrzął go brygadier, zdjął przed siwą jego głową sztabowe czako i zawołał: *Cześć bohaterom!*

Przed świtem dnia następnego Moskale, obawiając się dalszych ataków, opuścili bez strzału okopy pod Rokitną. Gdy tylko doszły o tym meldunki, wyprawiły się patrole 2 i 3 szwadronu i objechały całe pobojowisko. Kto je wtedy widział,

będzie pamiętał aż do śmierci. Z tych skrwawionych zwłok bohaterów, z tych zaciśniętych w dłoniach pałaszy, z tych postrzelanych trupów końskich, rozsianych tym gęścią im bliżej ostatnich okopów i pustych dziś pozycji artylerii, bił jeszcze pęd wczorajszego ataku. Zwłoki zabitych zabraliśmy na wozy, ubrane kwieciami polnym i przewieźliśmy przez granicę do wsi Rarańcza. Pluton pozostałych towarzyszy broni był im eskortą w tej powrotnej drodze.

Dnia 15 czerwca odbył się żołnierski pogrzeb w Rarańcy. Deputacje Komendy Korpusu i stacjonujących tam pułków zapewniły cmentarz wiejski. Piętnaście białych, z desek zbitych, trumien nieśli na swych barkach ułani, każdą stroili kwiaty, tylko jedna trumna rotmistrza Wąsowicza okryta była biało-czerwonym całunem, a nad nią wznosiło się czako ułańskie i złamana szable.

Kapelan 3 pułku ks. Panaś odprawił nabożeństwo za poległych, po czym zwięźle przemówił w te słowa: *Za dusze tych, co wiedząc, że idą na pewną śmierć – poszli, aby pokazać, że każdy rozkaz wypełnić potrafią, mówcie, bracia, Ojciec nasz, któryś jest w niebiesiach.*

A potem z nielicznych szeregów 2 szwadronu wystąpił wachmistrz Sokołowski, prawnuk tego Sokołowskiego, który padł w szarży pod Samosierrą. Choć ranny, bo ręka zawieszona na temblaku kryje się w fałdach brunatnego płaszcza, choć włos jego siwy, silnym, młodym głosem przemówił: *Oto towarzysze nasi... Choć ból nam serce kruszy, płakać nad ich bohaterską śmiercią nie chcemy – Jeśli jaka myśl nam dolega, to ta, że na ich czele padli, a dziś tu leżą przed nami nasi wodzowie – nasz rotmistrz Wąsowicz, podporucznicy Włodek i Topór. To godni spadkobiercy ojców i dziadów spod Kircholmu, Samosierry i Ostrołęki. Wysłani na rosyjskie okopy, wiedzieli, że zginą. Lecz poszli, aby udowodnić, że żołnierz polski przed wypełnieniem rozkazu nigdy się nie cofnie, że spełni go, choćby miał życiem to przyplacić. Poszli na okopy, żeby krwią podpisać miłość Ojczyzny. Niech wiedzą wszyscy, wszyscy wrogowie Polski do jakich czynów żołnierz-Polak jest zdolny. Ufajmy, że krew przelana na darmo nie będzie, że zapłaci za nią spełnienie naszych życzeń narodowych, za które oni walczyli i zginęli. Cześć Wam, bohaterzy towarzysze nasi!*

Sokołowski umilkł. I cisza zapanowała na chwilę wśród krzyżów wiejskiego cmentarza. Tylko myśl tych, co żywi jeszcze w mundurach Legionów Polskich stali, poszły za mocnymi słowami mówcy i tułały się w tej przestrzeni dziejów, śladami przelanej krwi ułańskiej od skał Samosierry aż po stepy Rokitny i podążały tam, gdzie mówca je skierował – w mglistą przyszłość naszego bytu narodowego.

Na koniec wysunęła się z grupy sztabowych oficerów czcigodna postać pułkownika Zielińskiego. Przemawiać nie chciał. Obszedł tylko szereg białych trumien, nad każdą się chwilę pochylił, nazwiska żołnierzy odczytał, rękę porucznika Łuszczewskiego, płaczącego nad zwłokami syna, uściśnął, a choć słowa nie rzekł, odczuliśmy wszyscy tę cichą mowę żalobną. Przy śpiewie narodowych, a tak nieskończenie smutnych pieśni „Boże Ojczy” i „Z dymem pożarów” zsuwały się jedna za drugą trumny ułanów w cień białych, świeżo postawionych krzyżów. W kilka dni później, otoczyliśmy, korzystając z wolnej chwili, świeże mogiły ciemnym drutem i okryli je darnią. Proste, skromne tablice, przybite do krzyżów, mówią o nazwiskach tam leżących. Długi czas staliśmy jeszcze na tej linii obronnej. Tu powitaliśmy wieści o wyparciu Moskali ze Lwowa, Lublina, Warszawy i Wilna. Czyż trudno się dziwić, że te wiadomości nasunęły raz jeszcze to, od roku prawie tłoczące się już do naszych myśli pytanie: „Kiedyż nas połączą?”

*Pchor. Stanisław Rostworowski*

## INFORMACJE USC

W minionym okresie, od ostatniego wydania „Więści”, tj. od 11 grudnia 2017 r. do 9 marca 2018 r. pępowski Urząd Stanu Cywilnego odnotował w rejestrach dwadzieścia cztery urodzenia. Urodziło się 14 chłopców i 10 dziewczynek:

1. Bogdańska Julia – Gębice
2. Bogdański Adrian – Gębice
3. Bzdęga Kamil – Krzyżanki
4. Chlebowska Kalina Ewa – Krzyżanki
5. Deja Fabian – Pępowo
6. Dominiak Laura – Pępowo
7. Gorynia Franciszek – Pępowo
8. Kaczmarek Fabian – Siedlec
9. Kaczmarek Ksawery Antoni – Siedlec
10. Klepacka Zofia – Pępowo
11. Kotniewicz Gabriela – Gębice
12. Krajka Tymon – Babkowie
13. Małecki Adam – Siedlec
14. Norman Dagmara – Babkowie
15. Patryas Tymon – Wilkowie
16. Pięta Hanna – Pępowo
17. Piotrowiak Maksymilian Piotr – Pępowo
18. Piotrowska Rozalia – Pępowo
19. Pośrednik Wojciech – Wilkowie
20. Szczęsny Józef – Babkowie
21. Szpurka Klara – Pępowo

22. Tyll Alicja – Ludwinowo
23. Waleński Filip – Gębice
24. Witczak Adam – Pępowo

Rodzicom serdecznie gratuluję i życzę wiele radości i zadowolenia z pociech.

W rejestrach zgonów odnotowano zgon siedemnaściora mieszkańców gminy Pępowo:

1. Bruder Zdzisław z Siedlca – lat 71
2. Chuchrak Zofia z Krzekotowic – lat 95
3. Jędrkowiak Benedykt Antoni ze Skoraszewic – lat 69
4. Kaczmarek Stanisław z Babkowie – lat 80
5. Kaczmarek Stefan ze Skoraszewic – lat 68
6. Kędzia Janina Kazimiera z Wilkonic – lat 74
7. Kmiecik Stefan Józef ze Skoraszewic – lat 69
8. Niedbała Joanna z Pasierb – lat 81
9. Norman Marian z Ludwinowic – lat 60
10. Pieprzyk Ignacy z Pępowa – lat 65
11. Przybylski Piotr z Krzekotowic – lat 57
12. Sipurzyński Antoni z Pępowa – lat 95
13. Sipurzyński Edward z Pępowa – lat 90
14. Trawińska Teresa z Pasierb – lat 89
15. Wajs Benedykt Marian z Pępowa – lat 61
16. Włodarczyk Leokadia z Krzyżanek – lat 89
17. Zboralski Henryk Brunon z Siedlca – lat 69

Kierownik USC Pępowa  
Grzegorz Matuszak

## JUBILEUSZE – NIE TYLKO 50-LECIA

W naszym stałym cyklu przekazuję informację o parach małżeńskich, które niedawno obchodziły lub za chwilę będą świętować jubileusz małżeństwa. Jest mi zatem miło poinformować czytelników, że w okresie od 1 stycznia 2018 r. do 31 marca 2018 r. jubileusz małżeństwa świętują:

### 40-lecia pożycia małżeńskiego (rubinowe gody):

- Państwo Elżbieta i Marian Begale z Pępowa
- Państwo Maria i Ryszard Jarus z Pępowa
- Państwo Renata i Janusz Waleńscy z Pępowa
- Państwo Maria i Eugeniusz Lis z Pasierb
- Państwo Wiesława i Wiesław Pietrowscy z Pępowa

### 45-lecia pożycia małżeńskiego (szafirowe gody):

- Państwo Krystyna i Benon Zboralscy z Pępowa

**Złoty Jubileusz, czyli 50-lecie**, z okazji którego Prezydent RP nadaje jubilatom medale za długoletnie pożycie małżeńskie obchodzili:

- Państwo Helena i Andrzej Wasielewscy z Pępowa
- Państwo Maria i Marian Ratajczakowie ze Skoraszewic

Ponadto piękną rocznicę **55-lecia pożycia małżeńskiego** zwaną szmaragdowymi godami obchodzili:

- Państwo Helena i Józef Zyber z Pasierb
- Państwo Zofia i Klemens Przewoźni ze Skoraszewic
- Państwo Bożena i Bernard Bzodek z Pasierb.

Wszystkim Jubilatam w imieniu Wójta gminy oraz swoim własnym składam gratulacje i serdeczne życzenia dobrego zdrowia, długich lat życia oraz wszelkiej pomyślności w życiu rodzinnym.

Kierownik USC Pępowa  
Grzegorz Matuszak



**SKUP ŻYWCA**  
WALEŃSKI PIĘTA

Tel. 661 024 818, 661 433 432

Więści  
Pismo Samorządu Gminnego  
**PEPOWA**

Pismo Samorządu Gminnego

Redaguje zespół: Mirosława Bigaj, Tomasz Gruetzmacher, Bogusław Janik, Jagoda Kowalewska, Grzegorz Matuszak, Maria Szelałowska, Jacek Ślaski (redaktor naczelny).

Wydawca i adres redakcji: Gmina Pępowo z siedzibą w Pępowie, ul. St. Nadstawek 6, 63-830 Pępowo, tel. 65 572 63 11

Cena reklam: - 0,20 zł/cm<sup>2</sup> + VAT

Skład: J. Ślaski

Druk: Drukarnia REAL, Gostyń, ul. Zacisze 1, tel. 572 11 82

Redakcja nie odpowiada za treść materiałów nadesłanych i reklam.

Zapraszamy do współpracy.



Z ARCHIWUM „WIEŚCI PĘPOWA”

## DZIEJE NAJNOWSZE GMINY(2)

– ROK 1992



Po niemalże trzech latach żmudnych i kosztownych prac gazyfikacyjnych, 23 stycznia 1992 zapalono w Pępowie pierwszy palnik „na gaz”. Styczniową galę poprzedziło zamontowanie prawie 8 km rur i wydatkowanie kwoty 4,5 miliona zł oraz zgromadzenie ważącej 15 kg dokumentacji. Wszystko to okupione zostało ogromnym wysiłkiem i wyrzeczeniami mieszkańców. Uroczysta gala odbyła się w pałacu w Pępowie, który szczelnie wypełnił się mieszkańcami i wykonawcami robót. Przybyli członkowie Komitetu, radni, przedstawiciele WOZG. Okrasą uroczystości była obecność wojewody leszczyńskiego Eugeniusza Matyjasa. Pierwszym i najważniejszym punktem imprezy było otwarcie obydwu stacji redukcyjnych. Tym razem, oprócz przecięcia biało-czerwonej wstęgi, staropolskim obyczajem ksiądz proboszcz poświęcił nowe obiekty. Tej samej ceremonii poddano bazę rozdzielni gazu w Pępowie. Jednym z bohaterów dnia był pan Edward Kubiak, właściciel posesji przy ul. S. Nadstawek 9, u którego symbolicznie odpalono kuchenkę i piec CO. Imprezę w pałacu prowadził, przy dźwiękach saksofonu Felixa Slováčka, Stanisław Rudyński, który z właściwą sobie dystynkcją przedstawiał kolejnych mówców.

Z wypowiedzi wojewody można było „wyczytać” znaczącą dla nas myśl, że Pępowa jest jedną z bardziej aktywnych gmin województwa, może też, w związku z tym, liczyć na wsparcie finansowe, gdyż takie właśnie kryteria będą decydować w tej kwestii. Głos zabierali jeszcze wójt M. Poślednik, szef Komitetu H. Mikołajczak oraz szef OZG H. Orzełek. Na koniec części oficjalnej wystąpił dziewczęcy zespół taneczno-wokalny ze Skoraszewic. Część nieoficjalna „głównie zasadzała się na poczęstunku”. Jeszcze toast wzniesiony przez wojewodę i już można było wybierać między ozorkami w galarecie pp. Jareckich a kielbasami p. Marciniaka. Tłoczno było też przy becze piwa, a niemałym zainteresowaniem cieszyły się ciastka p. Matuszewskiego. Na zakąskę można było przegryźć kassowski ser lub geesowskie serdelki.

W numerze 9 „Więści Pępowa” z 7 lutego 1992 roku znajdujemy informację, że w Rejonowym Biurze Pracy zarejestrowano w styczniu 212 osób z gminy Pępowa pozbawionych pracy (w marcu 1991 było to 113 osób), w tym 87 mężczyzn i 125 kobiet.

W początku 1992 roku w gminie Pępowa zarejestrowanych było 1411 samochodów i 732 ciągniki. Z liczb tych wynika, że co trzeci dorosły mieszkaniec posiadał samochód, a na każde gospodarstwo rolne przypadało 1,2 ciągnika. W 1991 roku zarejestrowano 82 samochody. W liczbie tej aż 50 aut pochodziło z importu, a 11 było fabrycznie nowych. Rolnicy w 1991 roku kupili 20 ciągników, w tym 18 marki Zetor.

W środę, 3 marca 1992 roku zakończono budowę wodociągu w Kościuszkowie. 20 rolników, którzy przystąpili dotąd do inwestycji, może już podłączyć swoje domy do sieci. Kościuszkowski odcinek wykonano w rekordowym czasie – 6

miesiący. Koszt tych prac zamknął się w kwocie 880 milionów zł. Obecnie rozpoczęto już budowę wodociągu w Ludwinowie. Całkowity koszt tej inwestycji obliczono 1 650 milionów zł.

6 kwietnia 1992 roku Rada Gminy podjęła uchwałę o sprzedaży spółki KASS wraz z nieruchomością zajmowaną przez serownię. Rada wytypowała komisję przetargową, 14 kwietnia w Urzędzie Gminy w Pępowie komisja przetargowa przystąpiła formalnie do przeprowadzenia przetargu. Stwierdzono, że nie wpłynęła żadna oferta spełniająca warunki przetargu i w związku z tym komisja stwierdziła, że przetarg nie doszedł do skutku. Przedstawiciel spółki cywilnej Dius z Poznania złożył propozycję kupna firmy wraz z zadłużeniem na nieco innych warunkach, niż to miało miejsce w regulaminie przetargu. Spółka Dius zaproponowała kupno nieruchomości (wraz z obciążającą ją hipoteką w wysokości 800 milionów). Komisja przetargowa wyszła z propozycją ceny 560 milionów. Ostatecznie, w drodze negocjacji, ustalono cenę – 460 milionów. Wartość firmy, czyli maszyn, urządzeń i zmagazynowanego sera wynosiła ok. 4 miliardów, zadłużenie zaś 5,5 miliarda. Firma wymagała więc sporych nakładów, na co gminy nie było już stać, należało więc ją sprzedać lub zlikwidować. Rada Gminy wybrała sprzedaż. Z tego tytułu do gminnej kasy do końca roku miało wpłynąć ok. 670 milionów. Jaka kwota ostatecznie wpłynęła ostatecznie wpłynęła do kasy?

Mieszkańców gminy drażnił szkielec wznoszonego „domu kultury”. W 1992 roku, podobnie zresztą jak rok wcześniej, nie przewidziano w budżecie środków na jego dalszą budowę. Zagadnięty o to wójt M. Poślednik odpowiedział: *Wiele osób drażni także pomysł wybudowania takiego obiektu w takim miejscu. Należy zadać sobie pytanie, czy będzie nas kiedykolwiek stać na utrzymanie w Pępowie kina, bowiem wnętrze budynku jest dostosowane do tego celu. To prawda, nie ma w budżecie środków na wykończenie obiektu: miliard, bo o takiej kwocie trzeba tu mówić, który przeznaczony na inwestycje, wydamy w tym roku na drogi, wodociąg, gazociąg. Uważamy, że są zadania pilniejsze. Poza tym obiekt jest już częściowo użytkowany i powiedziałbym raczej, że jest skazany na powolne, ale rozsądne zagospodarowanie. Natomiast w sprawie domu kultury dla Pępowa, szukamy jeszcze innych rozwiązań, niekoniecznie łączących się z przyzwoitą budowlą.*

Znowu podrożały „Więści Pępowa”, które z początku kosztowały 1000 zł, od sierpnia 1991 roku (nr 5) ich cena wzrosła do 1500, a teraz – do 2000 zł (nr 13, 10 lipca 1992 roku). Redakcja uzasadniła podwyżkę wzrostem cen papieru, tonera i innych materiałów.

29 czerwca wyłoniono w drodze konkursu dyrektora szkoły w Skoraszewicach. Został nim dotychczas piastujący to stanowisko Stefan Kempa. Był zresztą jedynym kandydatem. Konkurs na stanowisko dyrektora szkoły w Pępowie nie odbył się z powodu braku chętnych. Ostatecznie kurator powołał na to stanowisko Stanisława Ratajskiego.

Zakończono budowę ludwinowskiego odcinka wodociągu. 13 000 m wodociągu w 10 miesięcy brzmiało wtedy jak dobre hasło z najlepszych lat komunizmu. A jednak, 1,6 miliarda zł, bo tyle kosztowała cała inwestycja, nie poszło na marne. Zamysł wodociągowania Ludwinowa i Kościuszkowa, który powstał przed 20 laty zrealizowano, co podkreślano, w dobie wszechobecnych trudności finansowych i ekonomicznych. Uroczyste otwarcie wodociągu rozpoczęło się w poniedziałek 6 lipca o godzinie 14. Ceremonię poprowadził sołtys z Ludwinowa Zenon Rogalski, jednocześnie szef Komitetu Wodociągowania Wsi. Wśród gości obecni byli: poseł Maćkowiak, wojewoda Matyjas. W uroczystości zwracały uwagę silne akcenty religijne, zarówno list gratulacyjny z fundacji wspomagającej zaopatrzenie wsi w wodę, jak i przemówienie wojewody kończyły się pozdrowieniem „szczęść Boże”. Padł cytat z Ewangelii, a na końcu odśpiewano „Pobłogosław Jezu drogi”. Po poświęceniu wodociągu przez ks.



proboszcza Z. Półrolniczaka, z węża strażackiego wytrysnął czysty strumień wody. Symbolicznego otwarcia hydrantu dokonał przewodniczący Rady Gminy Jerzy Ptak. Nieoficjalna część uroczystości, która miała miejsce w gębickim pałacu, przyćmiła swą świetnością wszelkie imprezy, jakie kiedykolwiek odbyły się w tej gminie.

Gminę Pępowo, jak zresztą całą południową i zachodnią Polskę, nawiedziła kłeska suszy. Plony zbóż i rzepaku były niższe od plonów z lat ubiegłych o ok. 20%, przy czym największy spadek zanotowano w zbożach jarych. Złą sytuację pogłębiło przejście wielu gospodarstw na tucz zbożowy, ponieważ stosowanych w niektórych gospodarstwach roślin okopowych i kiszzonek było jeszcze mniej. Z łąk zebrano jeden nieduży pokos. Dużo niższe były plony kukurydzy. Stan ziemniaków i buraków uznano w sierpniu za krytyczny („Więści Pępowa” nr 14, 21 sierpnia 1992 roku).

Po trwającym cztery miesiące wakacie, w ogłoszonym po raz drugi konkursie wyłoniono nowego dyrektora Stadniny Koni w Pępowie. Szefem największego pępowskiego przedsiębiorstwa został mgr inż. Marek Prauziński (lat 37) („Więści Pępowa” nr 14, 21 sierpnia 1992 roku).

Ruszyła budowa wodociągu w Czeluścinie („Więści Pępowa” nr 15, 28 września 1992 roku). Kosztorys tej inwestycji opiewał na 700 milionów zł. Swój udział w inwestycji zgłosiło 40 gospodarstw.

Gminę Pępowo odwiedzili Holendrzy z Dodewaard. Powodem wizyty, która miała miejsce 8 – 11 października, była konieczność podsumowania trwającej już 5 lat współpracy między gminami i uzgodnienia kierunków współpracy na lata następne.

W 75% wykonano prace przy budowie wodociągu w Czeluścinie („Więści Pępowa” nr 16, 15 listopada 1992 roku). Komitet otrzymał kredyt z Fundacji Wspomagającej

Zaopatrzenie Wsi w Wodę – 340 milionów, 100 milionów bezzwrotnej dotacji dorzucił wojewoda. Mieszkańcy pomimo ciężkich czasów na bieżąco wpłacali zadeklarowane kwoty.

Stałą rubryką „Więści Pępowa” był kącik pszczelarski Stanisława Wachowiaka. *Dobre efekty daje spożywanie miodu jako odtrutki po konsumpcji nadmiernej ilości kofeiny, alkoholu, a nawet tabletek od bólu głowy. Jedna łyżka miodu obniża zawartość alkoholu we krwi o 18–40%* – radził autor kącika pszczelarskiego.

Poczta zwróciła się do gminy z propozycją umowy najmu lokalu w budynku przeznaczonym pierwotnie na dom kultury z przeznaczeniem na siedzibę placówki pocztowej. Do tego nadaje się mała sala o pow. ok. 100 m<sup>2</sup> usytuowana od strony południowej. Nie zostanie naruszana substancja dużej sali widowiskowej, która póki co zachowa stan surowy. Poczta jest gotowa wykończyć i zaadoptować pomieszczenie dla swoich potrzeb, w zamian za co żąda wynajęcia co najmniej na 15 lat.

W 1992 roku „Więści Pępowa” redagował zespół w niezmiennym składzie: Irena Wachowiak, Jacek Ślaski i Leszek Żelazny. Stałymi współpracownikami zostali: Danuta Górnaś, Paweł Andrzejewski i Stanisław Wachowiak.

KOMENTARZ. W tym roku gmina stawiała na inwestycje w infrastrukturę. Rozbudowywano sieć wodociągów, zakończono gazyfikację Pępowa. Obok cmentarza straszył niewykończony budynek mający w zamierzeniach poprzedniej władzy (PRL) pełnić funkcję domu kultury. Na szczęście boczne skrzydło zostało zajęte przez gazownię, a do innej części zamierzała wprowadzić się poczta. Dla rolnictwa był to trudny rok ze względu na panującą suszę. Wszędzie, gdzie coś się działo, była redakcja „Więści Pępowa”, dzięki czemu dysponujemy kroniką pierwszych lat budowy demokracji w gminie. Redaktorom nie można było odmówić emocjonalnego zaangażowania w to, co robili oraz poczucia humoru.

*Zebrał Bogusław Janik*

**Szanowni Państwo,  
wszystkim mieszkańcom gminy Pępowo  
składam najserdeczniejsze życzenia  
zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,  
pełnych wiary, nadziei i miłości.  
Radosnego, wiosennego nastroju,  
serdecznych spotkań w gronie rodziny  
i wśród przyjaciół.**



**Marian Poślednik**  
SENATOR RP

## GMINNY OŚRODEK KULTURY

GOK Pępowo w Nowy Rok wkroczył bardzo aktywnie. 6 stycznia tuż po Orszaku Trzech Króli, na którym rozwiązano konkurs na najładniejszą koronę oraz kartkę świąteczną, w szkole w Skoraszewicach odbył się poetycki koncert. Poprowadzili go lokalni poeci: Sabina Klak oraz Gabriel Roszak. Poeci wystąpili w towarzystwie zaprzyjaźnionego zespołu MUS TRIO z Leszna z wokalistką Sarą Kicińską.



14 stycznia podczas Finału WOŚP i w Pępowie brzmiały świąteczne utwory. W niedzielę GOK po raz drugi zorganizował Pępowski Przegląd Kolęd i Pastorałek. Na nowej scenie zaprezentowały się przedszkolaki, dzieci z klas podstawowych, gimnazjaliści i uczniowie szkół ponadgimnazjalnych. Wszyscy występujący otrzymali słodki upominek. Tydzień później, 21 stycznia, w sali wiejskiej w Babkowicach odbył się zgodnie z gminną tradycją Koncert Noworoczny. W tym roku postanowili zaprezentować się nie tylko grupy wokalne (chór szkolny, chór „Continuo”, indywidualni muzycy), ale także zespoły taneczne (Szkoła Tańca „Poezja” z Kościana, cheerleaderki z GOK-u, uczennice ze szkoły w Skoraszewicach, zespół K-Team z Hutnika). Występ ubarwił spektakl przygotowany przez Sekcję Koła Teatralnego dla Dorosłych działającą przy GOK.



W okresie karnawału GOK zorganizował także dwa koncerty z cyklu biesiad śląskich. 20 stycznia odbyło się show z Mirosławem Jędrowskim w roli głównej. Trzy tygodnie później, 10 lutego, pępowską publiczność bawił Krzysztof Koniarek. Wszystkich, którzy polubili koncerty z gwiazdami TV Silesia zapraszamy na kolejną zabawę w sobotę 28 kwietnia o godz. 20:00. Będziemy wówczas gościć DUET KARO. Bilety w cenie 20 zł są jeszcze dostępne.

11 lutego na zakończenie karnawału GOK zaprosił mieszkańców do udziału w bezpłatnym koncercie Orkiestry Miasta i



Gminy Gostyń wraz z pokazem mażorettek. Wydarzenie odbyło się w sali sportowej przy boisku Orlik, w szkole podstawowej w Pępowie.



Także w okresie ferii dzieci miały bogatą ofertę zajęć do wyboru. Każdego ranka w Klubie na Piętrze emitowano najpiękniejsze filmy animowane. Odbywały się przeróżne zajęcia ruchowe, plastyczne i wokalne. Cały czas można było także korzystać z xbox-a, w tym z nowej FIFA 18. 17 lutego został rozegrany TURNIEJ FIFA dla graczy z naszej gminy. Pierwsze miejsce zajął Paweł Sobuś, na drugim miejscu stanął Bartek Ptak, a na trzecim uplasował się Kajtek Hojny. Wszyscy uczestnicy, których było 24, otrzymali słodki upominek, a zwycięzcy sportowe nagrody i gry planszowe.



Także na zakończenie ferii zorganizowany został gminny turniej w tenisie stołowym. Zwycięzcami zostali: Kategoria kobiet (bez ograniczeń wiekowych):



1. Wiktoria Nowak
  2. Klaudia Lewandowska
  3. Lidia Domaniecka
- Chłopcy (rocznik do 2005)
1. Albert Betowski
  2. Artur Kamieniarz
  3. Mateusz Łyszczak
- Mężczyźni (roczniki 2001-1998)
1. Bartek Ptak
  2. Kasper Grzywaczyk
  3. Przemysław Matuszewski
- Mężczyźni (roczniki 1997 i starsi)
1. Mateusz Kołodziejczak
  2. Ireneusz Lewandowski
  3. Jakub Nowak



Ponadto z okazji ferii 16 lutego odbył się pokaz iluzji, a 21 lutego spektakl teatralny dla dzieci „Zima u Kubusia”.



## Z ŻYCIA CHÓRU

# Chór Continuo

W ostatnią niedzielę stycznia na zakończenie sezonu kolędowego Chór Gminno-Parafialny „Continuo” wraz z Gminnym Ośrodkiem Kultury zorganizował w naszym pępowskim kościele już po raz trzeci koncert z cyklu „Nie tylko Trzej Królowie”. Dotychczas w koncertach wystąpiło – łącznie z gospodarzami – siedem chórów. W tym roku zaprezentowali się chórzyci z Chóru „Magnificat” z Pakosławia oraz z Chóru „Cecylia” z Ponieca. W roku ubiegłym było to grono męskie: chór „Harmonia” z Krobi oraz chór im. Karola Kurpińskiego z Sarnowy. Natomiast dwa lata temu wystąpił chór „Palestrina” z Gostynia oraz „Czestram” z Golejewka. Koncert rozpoczął się o godz. 15:00 krótkim przywitaniem prezesa chóru lokalnego, pana Grzegorza Matuszaka, który przedstawił występujące chóry i zapowiedział wykonywane utwory. Na widowni zasiadł gospodarz parafii ksiądz proboszcz Kazimierz Małek i wódcarz

gminy Stanisław Krywicki z małżonką oraz wójt gminy Pakosław Kazimierz Chudy. Wśród gości pojawił się także senator RP Marian Poślednik oraz dziekan dekanatu krobskiego ksiądz Krzysztof Szymender. Jako pierwszy wystąpił chór „Magnificat”, który ma 45 członków. Chór działa przy parafii im. św. Walentego w Pakosławiu. Dyrygentem od 1999 roku jest Regina Dybowska. Funkcję organisty i akompaniatora pełni Karol Tacka, prezesa – Wojciech Wawrzyniak. Chór zaprezentował kolędy takie jak: „My też pastuszkowie” (opr. M. Krawczyk), „Wśród nocnej ciszy” (opr. S. Niewiadomski), „Przylecieli Aniołkowie” (opr. M. Krawczyk), suita kolędowa – „Gloria” (opr. M. Gabzdyl) i „W tę mroźną, cichą noc” (muz. F. Couperin). Po chórze z Pakosławia nastąpiła prezentacja gości z Ponieca. Należy do niego 25 członków. Dyrygentem i zarazem organistą jest Mieczysław Kasza. W Pępowie wykonali: „Twoja nam Jezusa gwiazda jaśnieje”, „Dziecino słodka czemu drżysz”, „Cicha śnieżna noc”, „Mojego syneczka”, „Ziemie cichym snem”. Na końcu wystąpili gospodarze. Chórzyci z „Continuo” zaprezentowali utwory: „Za gwiazdą” (opr. J. Maklakiewicz), „Święta Panienska” (opr. J. Maklakiewicz), „W szopie, w szopie” (opr. J. Maklakiewicz), „Chrystus nam się narodził” (opr. S. Stuligrosz) oraz „Serca ludzkie się radują” (opr. J. Maklakiewicz). Akompaniowała Lena Markowska. Po wykonaniu utworów do wspólnego kolędowania zostali zaproszeni chórzyci z Ponieca i Pakosławia, by wspólnie z gospodarzami wykonać kolędy „Wśród nocnej ciszy” i „Dzisiaj w Betlejem”. Do śpiewania zostali także zachęceni zgromadzeni wierni. Po zakończonych występach wójt gminy wręczył pamiątkowe statuetki na ręce dyrygentów, a wiceprezes chóru „Continuo” Danuta Chudzińska wręczyła pamiątkowe proporce. Po uroczystościach w kościele występujący śpiewacy zgromadzili się w Gminnym Ośrodku Kultury na poczęstunku i wspólnych śpiewach.

Prezes Chóru  
Grzegorz Matuszak

## Propozycje GMINNEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ



### Dziewczęta z Auschwitz – Sylwia Winnik

Przejmujące wspomnienia dwunastu kobiet, które przeżyły piekło niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau. Książka jest efektem rozmów autorki z każdą z bohaterek. Sylwia Winnik z domu Grochala, ukończyła dziennikarstwo we Wrocławiu. Interesuje się historią, szczególnie II wojny światowej.

### Himalajski – Mariusz Sepiolo

Innej drogi niż pod górę po prostu nie ma. Polki budowały legendę światowego himalaizmu. To one były pierwsze. Ich życiorysy to gotowe scenariusze filmowe. Wanda Rutkiewicz nieraz spojrzała śmierci w oczy. Dobrosława Miodowicz-Wolf umarła, pomagając innym. Halina Kruger-Syrokomska zasnęła w namiocie na wysokości kilku tysięcy metrów i nigdy się nie obudziła. Ale te, które przeżyły, mówią: góry są po to, żeby w nich żyć, a nie umierać.

### Czerwony głód – Anne Applebaum

W swojej książce Anne Applebaum dowodzi, że ponad trzy miliony Ukraińców zmarło z głodu za sprawą przemyślnych politycznych decyzji Kremla. Wstrząsający „Czerwony głód” rekonstruuje nie tylko polityczne i narodowościowe tło zbrodni, ale pokazuje tragedię ludzi, którzy w ostateczności



dopuszczali się aktów kanibalizmu nawet względem własnych dzieci. To także książka o uruchomionej przez Stalina machinie propagandy i dezinformacji mającej na celu zatuszowanie faktu istnienia i skali głodu.

## **Promyk – Katarzyna Michalak**

W „Promyku słońca” Katarzyna Michalak ponownie zabiera nas do świata bohaterów bestsellerowej „Gwiazdki z nieba”, najpopularniejszej powieści obyczajowej 2017 roku Katarzyna Michalak – autorka ponad trzydziestu bestsellerów, które skradły serca Czytelniczek w Polsce oraz za granicą i których nakład przekroczył milion egzemplarzy. Choć zajęła pierwsze miejsce w rankingu najpopularniejszych pisarzy 2015 roku, nie spoczęła na laurach i wraz z uznanym producentem pracuje obecnie nad ekranizacją swoich powieści.

## **Rotmistrz Pilecki Ochotnik do Auschwitz – Adam Cyra**

Książka skupia się przede wszystkim na działalności Witolda Pileckiego w organizowaniu konspiracji wojskowej w Auschwitz, zawiera również słynny raport z 1945 roku napisany po ucieczce z obozu. Celem biografii jest pokazanie jak Witold Pilecki wywiązał się w swoim życiu z zadań, które stawiała przed nim historia.

## FERIE ZIMOWE W BIBLIOTECE

Ferie zimowe za nami. Niektórzy wyjeżdżali z rodzicami w góry, dla innych był to czas wyjazdów do rodziny. Ale grono uczniów nie miało możliwości wyjazdu i spędzili ten czas w bibliotece.

Nasza placówka zorganizowała wiele ciekawych zajęć pod hasłem Walentynki, zima w bibliotece, dzień kota, dzień gier planszowych.

Uczestnicy zajęć chętnie i z wielkim zaangażowaniem wykonywali różnego rodzaju prace plastyczne, były zagadki,

zabawy ruchowe, czytano bajki, na koniec spotkań dzieci przygotowały słodki poczęstunek: sałatkę owocową oraz robiły słodkie babeczki. Tegoroczne ferie przebiegały w bardzo miłej i rodzinnej atmosferze. Młodzi uczestnicy okazali się bardzo kreatywni i stworzyli ładne i oryginalne prace.



Maria Szelągowska

Zapraszamy! Gmina Biblioteka w Pępowie

# UWAGA KONKURS!

NA NAJAKTYWNIJSZEGO  
CZYTELNIKA 2018  
DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

**Termin 1 stycznia – 31 sierpnia 2018**

***Biblioteka to przybytek na ścieżaj otwarty,  
zapraszający każdego w progi. Wejź gościu  
i stań się przyjacielem.***

Jan Wiktor

## OSZUSTWA INTERNETOWE



W Internecie można nie tylko zrobić zakupy, ale i zapłacić rachunki, czy nawet pracować online. Bankowość elektroniczna bardzo uprościła życie, lecz przyniosła też nowy rodzaj zagrożeń. Ryzyku oszustwa podlega każdy posiadacz konta mailowego, profilu na jednym z portali społecznościowych lub klient sklepu internetowego. Oszuści internetowi wykazują się coraz większą kreatywnością i perfekcją działania, co sprawia, że wielu użytkowników sieci padło już ich ofiarą.

Apelujemy o czujność. Z miesiąca na miesiąc otrzymujemy coraz więcej zgłoszeń od osób, które padły ofiarami internetowych przestępstw. Kluczem do uniknięcia niekorzystnych sytuacji jest przede wszystkim ich poznanie. Warto wiedzieć zatem jakie oszustwa w Internecie występują najczęściej oraz jak można próbować ich uniknąć.

### Falszywe oferty kupna/sprzedaży

Oszustwa dokonywane za pośrednictwem ofert kupna/sprzedaży są jedną z najstarszych metod wyłudzenia pieniędzy. Najczęściej oszuści zamieszczają bardzo atrakcyjną finansowo ofertę kupna np. samochodu lub motocykla na portalu aukcyjnym. Ofiara kontaktuje się z oszustem w celu dokonania zakupu, a oszust chce otrzymać pieniądze jak najszybciej poprzez Western Union. Odbiór osobisty nie jest możliwy, gdyż oszust bardzo często przebywa za granicą i zależy mu na szybkiej sprzedaży samochodu. W celu uwiarygodnienia swojej oferty, oszuści proponują dokonanie transakcji poprzez zaufaną firmę pośredniczącą tzw. Escrow Service, która ma gwarantować dostawę samochodu do klienta. Przy czym firma Escrow Service nie istnieje, jest stworzona przez oszusta. Ofiara wysyła pieniądze i na tym kontakt się urywa.

Drugą wersją tego oszustwa (choć dużo rzadszą) jest zamiar dokonania przez oszusta zakupu np. samochodu bądź innego towaru jako potencjalna ofiara oferuje do sprzedaży przez portal ogłoszeniowy lub aukcyjny. Schemat jest bardzo podobny. Oszust prosi o przesłanie towaru za granicę i proponuje zabezpieczenie transakcji poprzez Escrow Service – firmę pośredniczącą, gwaranta bezpiecznej transakcji. Ofiara dostaje maile od fałszywego Escrow Service, informujące że wpłata została dokonana i można wysłać towar. Oczywiście pieniądze nigdy nie docierają do ofiary. Czasem pokrzywdzeni otrzymują wiadomości e-mail z darmowych skrzynek mailowych, imitujących znane instytucje bankowe.

### Jak uniknąć tego oszustwa?

Nie wierzyć w super oferty! Oferty sprzedaży samochodów w zaniżonej cenie nie odpowiadającej wartości rzeczywistej powinny wzbudzić naszą podejrzliwość. Zawsze należy dążyć do kontaktu osobistego i możliwości obejrzenia auta. W żadnym wypadku nie wysyłać pieniędzy „z góry”, za jakiegokolwiek towar poprzez Western Union, Money Gram, czy do niesprawdzonego Escrow Service. Tak jak i w innych przypadkach należy dokonać wszelkich możliwych sprawdzeń osoby sprzedającej, czy firm pośredniczących w sprzedaży.

### Phishing

Przy tego rodzaju oszustwach sprawca posługując się ogólnie dostępnymi usługami internetowymi zmierza do wprowadzenia ofiary w błąd i wyłudzenia wrażliwych danych osobowych lub finansowych, tj. numer karty kredytowej, hasła, loginy, numery PIN. Dane, które pozwalają przejąć posiadane pieniądze lub przejąć wirtualną tożsamość, co pośrednio może prowadzić też do utraty pieniędzy, a także może narazić ofiarę na utratę dobrego imienia itp. Często ofiara oszustwa dostaje wiadomość e-mail, mówiącą, aby się zalogować i potwierdzić swoje dane bankowe, dane do konta e-mailowego itd. Sprawcy potrafią tworzyć fałszywe e-maile, które do złudzenia przypominają oficjalne wiadomości od różnych organizacji i instytucji, takich jak banki, towarzystwa ubezpieczeniowe. Aby zmylić odbiorców, wykorzystują logo organizacji, instytucji, czy podmiotu oraz imitują styl i szatę graficzną jej korespondencji.

Wiadomość zwykle sugeruje użytkownikowi, aby kliknąć odsyłacz w celu wprowadzenia swoich informacji osobistych. Po wejściu na link sugerowany w korespondencji, nawet bez wprowadzania swoich danych, następuje zainstalowanie na komputerze użytkownika złośliwego oprogramowania wykonującego funkcje zdefiniowane przez sprawców („koń trojański”).

### W jaki sposób uniknąć tego oszustwa?

Jeżeli użytkownik otrzymał wiadomość od firmy, banku lub operatora poczty elektronicznej, z której usług nie korzysta – powinien zachować ostrożność przy jej odczytywaniu lub usunąć taką korespondencję. W przypadku otrzymania wiadomości od nadawcy podającego się za operatora poczty elektronicznej czy banku, w którym użytkownik posiada konto, należy ją dokładnie przeczytać. Oszuści często nazywają używane przez siebie strony internetowe wykorzystywane do działań oszukańczych, bardzo podobnie do tych oryginalnych, np. <http://twiter.com/> zamiast <http://twitter.com/>. Ponadto jeżeli nadawca prosi o podanie loginu, hasła itp., to również powinno wzbudzić naszą czujność ponieważ żadna z legalnie funkcjonujących firm, czy banków, nie żąda podawania takich informacji! Jeżeli mamy wątpliwości co do autentyczności wiadomości należy sprawdzić ją na oficjalnej stronie firmy, wpisując jej adres w wyszukiwarce, nigdy za pomocą linku podanego w otrzymanej wiadomości! Należy pamiętać, że przestępcy zainteresowani są wszelkiego rodzaju danymi, nie tylko związanymi z systemami płatności internetowych. Dlatego oszuści wykorzystując wyżej opisane metody wyłudzą nasze dane dotyczące kont poczty elektronicznej, portali społecznościowych, czy też gier on-line.

### Kradzież tożsamości oraz „pranie pieniędzy”

Do tego typu przestępstw dochodzi często poprzez przesłanie do użytkowników ofert atrakcyjnej pracy. Sprawcy zazwyczaj oferują wysokie wynagrodzenia lub proponują pracę niewymagającą od przyszłych „pracowników” dużego wysiłku. Oferty pracy przychodzą na adresy e-mailowe w postaci spamu lub ogłoszeń itp. Ofiara wysyła swoje CV, kopię dokumentów tożsamości, numer swojego konta bankowego i telefon kontaktowy. Zdarzają się nawet przypadki, gdzie oszust wymaga od aplikantów założenia konta bankowego na swoje dane osobowe, a następnie wysłanie otrzymanej karty bankomatowej wraz z kodem PIN. Jeżeli użytkownik spełni wymagania, oszust ma wszystko, co potrzebnne, aby posłużyć się tożsamością ofiary do popełniania innych przestępstw. Po wyłudzeniu tych informacji oszust może dalej wykorzystywać nieświadomość użytkownika. W przypadku fałszywych ofert pracy, zadaniem ofiary jest zazwyczaj przesyłanie pieniędzy, wpływających na konto, do wskazanych przez oszustów osób czy banków. Przy czym przesyłanie pieniędzy odbywa się za pośrednictwem systemu płatności uniemożliwiającego identyfikację odbiorcy, np. Western Union. Ofiara jest przekonana, że pieniądze pochodzą z legalnie działających firm, przesyła pieniądze w żądane miejsce, za co pobiera prowizję. Ofiary nie zdają sobie sprawy, że uczestniczą w procesie tzw. prania pieniędzy, pochodzących z przestępstwa. Takie działanie w myśl przepisów polskiego prawa jest karalne.

Fałszywe oferty pracy wykorzystywane są również do wyłudzenia pieniędzy. Odbywa się to w podobny sposób. Oszust wysyła bardzo korzystną ofertę pracy za granicą. Ofiara odpowiada na ofertę, bardzo łatwo przechodzi rekrutację, a następnie ma zgłosić się do pracy. Oszust zapewnia, że wszystko jest już załatwione, prosi jedynie o wpłacenie niewielkiej kwoty, np. na zakup biletu lotniczego, wykupienia wizy, pozwolenia na pracę, czy opłacenia wynajętego mieszkania. Przestępstwo takie jest formą „oszustwa nigeryjskiego”.

### Jak się chronić przed kradzieżą tożsamości?

Przed wszystkim, jak zawsze trzeba zachować zdrowy rozsądek. Nie można ufać ofertom firm, które dają bardzo atrakcyjne zarobki przy minimalnym nakładzie pracy, np. wykonywanie przelewów w zamian za prowizję. To oszustwo – „prania pieniędzy”, w którym stajemy się współsprawcą i możemy za to ponieść odpowiedzialność! Nie można odpowiadać na e-maile, które są spamem, gdyż uczciwi pracodawcy nie korzystają z tego typu działań w procesie



rekrutacji. Nie należy wysyłać swojego CV nieznanym firmom, a tym bardziej szczegółowych danych swoich kart kredytowych. Należy zwracać uwagę na adres e-mail, czy należy rzeczywiście do wskazanej w wiadomości firmy, ewentualnie kto jest właścicielem strony internetowej podanej w ogłoszeniu. Nie można poprzestawać jedynie na kontakcie drogą poczty elektronicznej. W przypadku ofert pracy wskazanym jest kontakt telefoniczny i osobisty w siedzibie firmy. Zazwyczaj w procesie rekrutacji firmy organizują rozmowy kwalifikacyjne i dopiero po tym etapie podejmują decyzje o zatrudnieniu pracownika. Ponadto trzeba zwracać uwagę czy firma podaje adres swojej siedziby, numery NIP, REGON. Są to dane, które można sprawdzić i potwierdzić ich autentyczność. Można też sprawdzić opinie internautów o firmie na różnych forach – często tam właśnie demaskowani są oszuści.

## Oszustwo nigeryjskie – tzw. oszustwo 419

Oszustwo nigeryjskie (z ang. 419 Fraud, West African Fraud) – oszustwo na zaliczkę jest znane od XVI wieku, wówczas znane było pod nazwą Listu Hiszpańskiego Więźnia, a do jego popelnienia wykorzystywano pisanie i wysyłanie listów. Obecnie oszuści wykorzystują w tym celu pocztę elektroniczną. Rozsyłają wiadomości, w których piszą, że znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji (pomysłowość jest zadziwiająca, potrafią podawać się za byłych ministrów, prawników, czy nawet naszych dalekich krewnych) i proszą o pomoc w podjęciu dużej sumy pieniędzy, czy też spadku. Ofiara jest zapewniana, że otrzyma dużą część przedmiotowej kwoty w zamian za wpłacenie kwoty na np. opłaty skarbowe, czy prawników prowadzących sprawę spadkową. Jest to jedna z wielu form tego oszustwa.

## Jak się chronić przed oszustwem?

Przed wszystkim nie odpowiadać na takie wiadomości, nie wierzyć w możliwość łatwego zdobycia majątku „dalekich krewnych”, usuwać z konta korespondencję spamową oraz

zachować środki ostrożności opisane powyżej.

Podsumowując, użytkownicy Internetu powinni przestrzegać kilku prostych zasad bezpieczeństwa:

1. Należy korzystać z programu antywirusowego, regularnie aktualizowanego, co zapewni skuteczną ochronę przed wieloma różnymi zagrożeniami internetowymi (wirusami, robakami, trojanami itp.).

2. Nie należy otwierać linków lub załączników podanych w wiadomościach e-mail, które wzbudzają wątpliwości, ponieważ mogą one zawierać szkodliwe oprogramowanie lub będą łączyły nas z fałszywymi adresami służącymi do wyłudzenia pieniędzy lub kradzieży tożsamości.

3. Wszelkich płatności bankowych dokonywać z wykorzystaniem protokołu https (oznaczony ikoną w kształcie kłódki), który zapewnia bezpieczeństwo transmisji danych. Warto też wyświetlić certyfikat poświadczający bezpieczną transmisję danych, gdyż bardziej wyrafinowani sprawcy przestępstw potrafią użyć protokołu https, ale nie posiadają certyfikatu bezpieczeństwa.

Cyberprzestępcy stosują odpowiednio sformułowane zwroty lub tworzą bardziej rozbudowane i złożone fabuły w celu wzbudzenia zaufania. Oszuści wykorzystują łatwowierność, chęć pomocy innym, chęć szybkiego wzbogacenia, pośpiech, czy ciekawość. Przede wszystkim musimy być jednak świadomi tego, że bezpieczeństwo wirtualnej przestrzeni zależy od samych jej użytkowników. Nie pomogą nam żadne zabezpieczenia systemowe, jeżeli sami nie zachowamy należytej ostrożności i zdrowego rozsądku.

źródło: KGP

Zespół Prewencji Kryminalnej Nietleńich i Patologii KPP w Gostyniu  
st. asp. Monika Curyk

## DZIAŁO SIĘ W OSP



### III GMINNY TURNIEJ OSP W HALOWEJ PIŁCE NOŻNEJ

Strażacy by móc efektywniej działać w akcjach ratowniczych muszą dbać o swoją kondycję, a efekty owego dbania można zaobserwować podczas rozmaitych sportowych zmagani. Takim fizycznym testem – podczas którego nie trzeba było nikogo ratować, a należało popisać się zgraniem z zespołem, dryblingami i efektywnymi strzałami był niewątpliwie III Halowy Turniej Piłki Nożnej Jednostek OSP Gminy Pępowa, który odbył się w niedzielę, 25 lutego w hali sportowej w Pępowie. Otwarcia dokonał wójt gminy Stanisław Krysicki. W rozgrywkach wzięło udział siedem drużyn, które reprezentowały jednostki OSP z terenu naszej gminy. Turniej rozegrano w systemie każdy z każdym. Doskonały prezent na 50-lecie jednostki sprawiła sobie drużyna z OSP Magdalenki, która zwyciężyła w turnieju. Na drugim miejscu uplasowała się reprezentacja OSP z Ludwinowa, a na trzecim miejscu jednostka OSP z Pępowa. Pozostałe drużyny wywalczyły odpowiednio miejsca: IV OSP Babkowice, V OSP Skoraszewice, VI OSP Wilkownicy i VII miejsce OSP Pasierby.

Na zakończenie zwycięskie drużyny otrzymały puchary i dyplomy, które zostały wręczone przez prezesa Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP Andrzeja Maleckiego i komendanta Gminnego Ireneusza Maleckiego.

Zwycięzca turnieju będzie reprezentować naszą gminę jesienią w finałach powiatowych. Wszystkim uczestnikom składamy gratulacje i życzymy powodzenia w kolejnych turniejach.



### GMINNE ELIMINACJE OGÓLNOPOLSKIEGO TURNIEJU WIEDZY POŻARNICZEJ

W dniu 9 marca przeprowadzono gminne eliminacje do Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom” zorganizowane przez Zarząd Oddziału Gminnego w Pępowie przy współpracy Urzędu Gminy i OSP



Pępowo. Do konkursu przystąpiło trzydziestu uczestników podzielonych na trzy kategorie wiekowe reprezentujące Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze z OSP: Gębice, Wilkonice, Krzekotowice, Ludwinowo i Pępowo. Dla uczestników eliminacji zostały przygotowane dwa zestawy testów pisemnych, w których były zawarte zagadnienia: czym jest ochrona przeciwpożarowa, kiedy i w jaki sposób należy zaalarmować straż pożarną o zaistniałym zagrożeniu, jak wygląda organizacja systemu ochrony przeciwpożarowej w naszym kraju, do czego służy podstawowy sprzęt będący na wyposażeniu straży pożarnych? Nad prawidłowym przebiegiem eliminacji czuwała komisja pod przewodnictwem Grzegorza Wabińskiego – wiceprezesa Zarządu Oddziału Gminnego w składzie: Ireneusz Małecki – komendant gminny, Piotr Małecki – członkowie Zarządu Oddziału Gminnego oraz Janusz Pepliński i Leszek Wajn – OSP Pępowo. O kolejności zajętych miejsc decydowała suma punktów zdobytych podczas rozwiązywania

testu. Kolejność miejsc w finale ukształtowała się następująco:  
 Grupa I (szkoła podstawowa klasy I-VI):  
 I – Paulina Nowacka, II – Konstanty Grześkowiak, III – Artur Kamieniarz,  
 Grupa II (szkoła podstawowa klasy VII-VIII):  
 I – Albert Betowski, II – Nadia Sudolska, III – Oliwia Nowacka,  
 Grupa III (szkoła ponadgimnazjalna):  
 I – Katarzyna Waleńska

Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody rzeczowe, słodczyce i napoje ufundowane przez Urząd Gminy i Zarząd Oddziału Gminnego. Zdobywcy dwóch pierwszych miejsc będą reprezentować naszą gminę w eliminacjach powiatowych, które odbędą się w Komedzie Powiatowej Państwowej Staży Pożarnej w Gostyniu. Gratulujemy i życzymy sukcesów.

*Grzegorz Wabiński*

## PODKOZIOŁEK KOŁA PZERiI



Corocznym zwyczajem Zarząd Koła Emerytów Rencistów i Inwalidów w Pępowie zorganizował dla swoich członków wieczorek na zakończenie karnawału. W tym roku impreza ta odbyła się 13 lutego w Gościńcu Pępowo. 80 członków Koła, a w tym 20 członków Koła z Krobi przywitała, jak zawsze, przewodnicząca Anna Pospiech, przedstawiając plan pracy na 2018 rok, omawiając też sprawy bieżące. Najważniejszymi punktami planu były planowane na ten rok wczasy w DW Admirał w Świnoujściu i Sunset Spa w Rewalu.



W programie zabawy była loteria fantowa z nagrodami, które ufundowali: Drogeria VICA, Drogeria p. I. Szpurki, sklep wielobranżowy p. E. Gaworskiej, oraz p. J. Waszak, a także sklep p. E. Mareckiej. Dziękujemy też p. R. Dąbrowskiemu za przekazane pieczarki. Jako, że nie samym tańcem człowiek żyje była też obiadokolacja, kawa, ciasto, napoje oraz dużo dobrej

muzyki, przy której bawiliśmy się do późnych godzin wieczornych.

Zarząd Koła dziękuje obsłudze Gościńca Pępowo za miłą sprawną obsługę, a sponsorom za ufundowane nagrody.

*Anna Pospiech*

## WIGILIA KOŁA

Spotkanie opłatkowe członków Koła PZERiI odbyło się w Gościńcu Pępowo 10 grudnia ubiegłego roku. Przy świątecznym stole zasiedli także zaproszeni goście: władze gminy, zastępca przewodniczącego Związku Rejonowego w Gostyniu p. Mirosław Maćkowiak, siostry zakonne i ksiądz kanonik Henryk Szwarz.

Wszystkich obecnych przywitała przewodnicząca Koła Anna Pospiech, podziękowała sponsorom, a także członkom za częściowe wsparcie tej uroczystości.



Spotkanie upłynęło przy obiedzie, kawie i piernikach, ale przede wszystkim na wspólnym śpiewaniu kolęd oraz składaniu życzeń świątecznych i noworocznych. Przewodnicząca recytowała też wiersze, których motywem przewodnim był opłatek.



## Z ALBUMU WSPOMNIENI

### JAN KANTY ALEKSANDER DĄBROWSKI – MIŁOSNIK KONI I PASJONAT MALARSTWA



#### DZIECIŃSTWO

Bohater dzisiejszego artykułu przyszedł na świat 24 sierpnia 1926 roku w Gnieźnie. Jego rodzicami byli Maria z Czabajskich i Antoni Dąbrowski, kapitan 17. Pułku Artylerii Polowej, a od 1931 roku 17. Pułku Artylerii Lekkiej. Jako syn żołnierza, Jan Dąbrowski miał możliwość codziennego przebywania z końmi, gdyż ojciec oprowadzał go po stajniach pułku. Swoje dziecięce wakacje lubił spędzać na wsi, m.in. w Pomarżankach w powiecie wągrowieckim u swego wuja Ludomira Czabajskiego, który był administratorem tamtejszego majątku. W tym gospodarstwie hodowano dla wojska młode konie, zwane remontami. Zafascynowany końmi Jan bardzo wczesnie rozpoczął naukę dosiadania tych pięknych zwierząt, a w Gnieźnie miał możliwość oglądania odbywających się corocznie zawodów na tamtejszym hipodromie.

#### LATA OKUPACJI

W okresie okupacji młody Jan pracował w majątku rolnym w Pomarżankach, a później w Stadzie Ogierów Gniezno, początkowo jako chłopiec stajenny, później jako masztalerz. Jak wiele polskich rodzin, także rodzinę Dąbrowskich spotkało rozstanie z ojcem, który po kampanii wrześniowej został osadzony w niewoli niemieckiej. Mimo bardzo trudnej pracy Jan cieszył się z możliwości przebywania między ukochanymi zwierzętami. Bez koni nie wyobrażał sobie życia. Praca z nimi stała się jego pasją. Zimą 1945 roku wraz z innymi pracownikami stada pod nadzorem administracji niemieckiej brał udział w ewakuacji na zachód 76 ogierów przed zbliżającym się frontem radzieckim. Dotarli do Stawian w powiecie wągrowieckim, gdzie dogoniły ich oddziały Armii Czerwonej. Polaków puszczono pieszo do Gniezna, natomiast komendant i personel niemiecki wraz z pięcioma ogierami zdołał uciec do Niemiec.

#### NAUKA

Po zakończeniu okupacji Jan Dąbrowski, jak większość młodzieży w jego wieku, zaczął nadrabiać zaległości w edukacji, które były spowodowane wojną. Ukończył Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Tam też wraz z Zygmuntem Głowackim wznowił działalność Gimnazjalnego Klubu Sportowego, a przy nim sekcję jeździecką. W 1955 r. ukończył Technikum Rolnicze w Szamotułach, a w 1956 r. kurs Asystentów Stadnin i Stad w Racocie. W 1975 r., pracując już w Pępowie, ukończył studium trenerskie w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Poznaniu, uzyskując w ten sposób tytuł trenera jeździectwa.

#### PRACA

Od 1946 r. pracował w Szczecinie w ówczesnym Urzędzie

Wojewódzkim w Wydziale Weterynarii przy akcji zwalczania zarazy stadniczej koni. W latach 1947–1949, odbywał służbę wojskową w jednostce wojskowej w Tarnowskich Górach. Służył jako podoficer w zwiadzie konnym 35. Pułku Piechoty w składzie 7. Łużyckiej Dywizji Piechoty. Po odbyciu służby wojskowej przez kilka miesięcy pracował jako rysownik przy wykopaliskach prehistorycznych w Gnieźnie. Od maja 1950 roku rozpoczął pracę jako asystent hodowli koni w Stadninie Koni Mieczownica i Nieświatów. W kwietniu 1953 r. przeniesiono go do pracy w Stadzie Ogierów Sieraków. Pracował tam do 1956 r. Od 1956 r. ponownie pracował jako zootechnik w Stadninie Koni Nieświatów.

W październiku 1962 r. opuścił stadniny i rozpoczął pracę w wieloobiektywnym przedsiębiorstwie Państwowych Gospodarstw Rolnych Wieszczyżyn w powiecie śremskim. Pracował tam nad chowem koni w typie wierzchowym, mimo niesprzyjającego okresu dla hodowli koni. Stworzył Sekcję Jeździecką LZS Wieszczyżyn, później Księż Wielkopolski. Pod jego trenerskim kierownictwem zawodnicy i konie osiągnęli sukcesy w zawodach ogólnokrajowych i międzynarodowych. Krótko, bo od 1 stycznia 1975 do końca marca tegoż roku, pracował w Zakładzie Usług Turystycznych w Czarniejewie, gdzie z różnych powodów niemożliwe było rozwinięcie sekcji jeździeckiej.

#### PĘPOWO

W 1975 r. Jan Dąbrowski objął stanowisko głównego specjalisty do spraw hodowli, sportu i eksportu koni w Stadninie Koni Pępowa. Doprowadził do odbudowy sekcji jeździeckiej LZS Dąbroczanka Pępowa. W trakcie pracy w stadninie wychował wielu dobrych zawodników, późniejszych szkoleniowców i sędziów. W swoim życiorysie ówczesny dyrektor stadniny Zbigniew Forecki napisał: „Punktem zwrotnym w rozwoju stadniny, było zatrudnienie Jana Dąbrowskiego na nowo utworzone stanowisko sekcji jeździeckiej. To pozwoliło na potwierdzenie w stadninie wartości genetycznej stada, a jednocześnie przyczyniło się do zwiększenia splendoru stadniny”. Te słowa mówią same za siebie.

#### SUKCESY

Wszędzie tam, gdzie pracował, zakładał i rozwijał działalność sekcji jeździeckich. Zarażał swoją pasją zarówno dzieci, młodzież, jak i dorosłych. Spod jego skrzydeł wyszły niezliczone rzesze miłośników jeździectwa, którzy z czasem rozjechali się po całym kraju. Sam również uprawiał jeździectwo od czasów gimnazjum, startując w zawodach z dobrymi wynikami. Jan był też wielkim propagatorem zaprzęgów, co przyczyniło się do odnowy stadninowej powozowni, jak i rozwoju nowej dyscypliny – powozowni parokonnego zarówno w Pępowie, jak i w całym kraju. Pasję do jeździectwa i miłość do koni zaszczepił również swoim synom, Andrzejowi i Wojciechowi. Zamiłowanie to odziedziczyły także jego wnuki (Mieszko, Bogusz, Jolanta, Tomasz, Miłosz).

#### PASJA MALARSKA

Jan Dąbrowski dał się poznać nie tylko jako wyśmienity fachowiec znający się na hodowli koni i sporcie jeździeckim. Był również wielkim przyjacielem młodzieży. Mimo różnic wiekowych potrafił znaleźć ze swoimi podopiecznymi wspólny język. Był także niezrównanym gawędziarzem i duszą towarzystwa. To wspaniały człowiek, który zyskiwał przychyłność ludzi, których spotykał. Potrafił z każdym porozmawiać, darzył wszystkich szacunkiem i sympatią. Był także osobą bardzo religijną, patriotą i osobą kochającą rodzinę.

Od młodzińskich lat ujawniał wrodzony talent malarski, który rozwijał stopniowo wraz z zamiłowaniem do koni. Był samoukiem w tej dziedzinie, jednak jego prace były i są oceniane na bardzo wysokim poziomie. W wolnych chwilach, spacerował po padokach obserwował sposób zachowania koni, ich igraszki, zwyczaję. Swoje wnikliwie obserwacje przynosił na papier czy płótno z niemalże anatomiczną dokładnością budowy ciała koni. Często i chętnie wykonywał rysunki na serwetkach w restauracjach i kawiarniach. Nie wzbierał się od wykonywania rysunków i prac na konkretne zamówienia: śluby,



jubileusze, czy inne uroczystości rodzinne. Wykonywanie takich prac było dla niego przyjemnością. Obdarowywał najbliższych, przyjaciół i znajomych przepięknymi rysunkami i uroczymi akwarelami. Bardzo często jego prace prócz koni zawierają ciekawe motywy pępowskiego krajobrazu. Przedstawiają również samego autora prac podczas jazdy konnej. Jan Dąbrowski uczestniczył w profesjonalnych plenerach malarskich, po których otrzymał uprawnienia Ministra Kultury i Sztuki. Był członkiem Polskiego Związku Artystów i Malarzy Polskich.



U wodopoju. J. Dąbrowski

O swojej twórczości i zamiłowaniu do koni napisał:

„Konie są pasją mojego życia, które od wczesnej młodości było z tym pięknym zwierzęciem związane. Fascynacja ruchem konia, jego niepowtarzalnym urokiem sprawiła, że zacząłem ten ruch utrwalac w szkicach i rysunkach. Potem próbowałem malować błysk ich sierści w różnych ujęciach i fazach, w różnych porach roku. Nie wiem, czy w ogóle zająłbym się w życiu malarstwem, gdyby nie urzekający urok tych zwierząt. Znajomość końskiej anatomii, codzienne przebywanie w towarzystwie koni różnej maści i wieku, wnikliwe obserwacje, ruch tych pięknych zwierząt na pastwisku, w ujeżdżalni, w sporcie jeździeckim, czy w stajni sprawiło, że moje konie są „prawdziwe”, nie „wydumane”, i naturalne. Nie jestem zwolennikiem malarskiego udziwniania tych wspaniałych istot i osobiście uważam to za zniewagę. Koń jest tak pięknym stworzeniem, że nic nie może jego urody zwiększyć”.

Jan Dąbrowski nie skąpił swego wolnego czasu ani talentu. Wykonał wiele pomocy dydaktycznych do ówczesnego przedszkola znajdującego się w bocznej oficynie pępowskiego pałacu, w którym jako nauczycielka pracowała jego żona Krystyna. Te pomoce przez wiele lat upiększały sale przedszkolne i były przydatne w prowadzeniu zajęć dydaktycznych. Obrazy Jana Dąbrowskiego znajdują się w różnych krajach Europy i świata, m.in. w Afryce i Stanach Zjednoczonych. Ich nabywcami byli hodowcy, którzy przyjeżdżali do Polski zakupić konie. Zamawiali więc u Jana Dąbrowskiego ich portrety. Obecnie reprodukcje obrazów można nabyć w sklepie internetowym: <https://sklep.stolz.pl/>.

#### TWÓRCZOŚĆ LITERACKA

Oprócz talentu malarskiego, Jan Dąbrowski wykazywał zdolności literackie. Już w wieku 17 lat podczas okupacji (1943 r.) opracował charakterystykę hodowli koni w Poma-

rzankach pt. *Klacz w Pomarzankach*. W tej pracy bardzo starannie opisał tamtejsze konie. Dołączył ich rodowody i opatrzył fotografiami. W 1947 roku napisał opowiadanie pt. *Tarso* o karym ogierze trakeńskim ze Stada Ogierów w Gnieźnie, z którym był zaprzyjaźniony podczas pracy w okresie okupacji. W 1950 r. podczas pracy w Mieczownicy i Nieświatowie napisał trzy opowiadania. Wszystkie dotyczyły okresu II wojny światowej: *Tragedia jednego roku*, *Historia szpakowatego konia*, *Diabelska noc*. Kolejne opowiadanie napisał o swojej ukochanej żonie *Nie ma złej drogi do swej niebogi*. Najczęściej spod jego pióra wychodziły wiersze na różne okazje. Malując laurki znajomym, sąsiadom zawsze dołączał okazjonalny wierszyk, czym sprawiał obdarowanym wielką radość.

#### WYSTAWY PRAC

Twórczość malarska Jana Dąbrowskiego była ciepło odbierana i niejednokrotnie prezentowana na rozmaitych wystawach w różnych miejscach i miastach Polski, najczęściej w muzeach, domach kultury, Biurach Wystaw Artystycznych, Klubach Międzynarodowej Prasy i Książki. Oto tylko niektóre z nich:

- 1974 roku pierwsza Dom Kultury Śrem,
- 1978 r. Dom Kultury Pępowo,
- 1983 r. Muzeum Ziemi Krotoszyńskiej ( zbiorowa ), BWA Leszno, Gębice ( poplenerowa),
- 1985 r. Ministerstwo Rolnictwa Warszawa,
- Hotel Polonez Poznań,
- 1988 r. BWA Leszno – Prezentacje `88, BWA Leszno, Gębice `88 – poplenerowa.

Pan Jan Dąbrowski brał udział także w różnych plenerach malarskich i wystawach poplenerowych w słynnym Janowie Podlaskim w roku 1977 i 1978. Wyjątkową wystawą wartą odnotowania jest ta, którą mogli oglądać uczestnicy ostatniego, historycznego rejsu nr 136 TSS Stefan Batory do Kanady w marcu 1976 roku.

#### ORDERY I ODZNACZENIA

Jan Dąbrowski był wielokrotnie odznaczany, w tym wieloma ważnymi odznaczeniami. Oto tylko kilka z nich:

- 1964 r. Srebrna Odznaka LZS,
- 1967 r. i 1974 r. Złota Odznaka LZS,
- 1979 r. Srebrny Krzyż Zasługi,
- 1980 r. Honorowa Złota Polska Odznaka Jeździecka nr 142, Odznaka pamiątkowa „Za zasługi dla miasta i gminy Śrem”,
- 1982 r. Złoty Krzyż Zasługi,
- 1983 r. Zasłużony Pracownik Rolnictwa,
- 1989 r. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

#### MEMORIAŁ IM. JANA KANTEGO DĄBROWSKIEGO

Pierwszy memoriał odbył się w 1991 roku w Pępowie. Jego pomysłodawcą był Mieczysław Gierdal (LZS Leszno) przy współudziale rodziny Dąbrowskich oraz za akceptacją dyrekcji Stadniny Koni w Pępowie. Obecnie uroczystości te mają miejsce w Olszy (pow. śremski).

#### OSTATNIE POŻEGNANIE

Jan Kanty Dąbrowski zmarł 11 lutego 1990 r., pozostawiając żonę Krystynę i synów Wojciecha i Andrzeja. Trumna z jego ciałem została umieszczona w przypałacowej pępowskiej powozowni. Stała na pojeździe „linijce” między zabytkowymi powozami. Stamtąd też wyruszył kondukt żałobny. W ostatnim pożegnaniu rodzinie towarzyszyli przyjaciele, sąsiedzi, znajomi, współpracownicy, delegacje z Wielkopolski, Polskiego Związku Jeździeckiego i okręgowych związków jeździeckich, oraz różnych ośrodków i stadnin koni z całej Polski. Za trumną Jana Dąbrowskiego, którą ciągnął zaprzęg konny, szedł jego ulubiony koń „Furia”.

Jan Dąbrowski został pochowany na cmentarzu przy kościele w Pępowie. W tej samej mogile 9 lat później spoczęła jego ukochana żona Krystyna.

Irena Żydek

Źródła:

- archiwum rodzinne - Andrzej Dąbrowski,
- życiorys Zbigniewa Foreckiego.

## ECHO SZKOŁY

Szkoła Podstawowa w Pępowie

### SESJA NAUKOWA Z OKAZJI 100. ROCZNICY WYBUCHU POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO

7 lutego 2018 r. w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Pępowie odbyła się sesja naukowa z okazji 100. rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego połączona z otwarciem wystawy poświęconej temu tak ważnemu dla nas wszystkim wydarzeniu, a sprowadzonej do Pępowa z Muzeum Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu. Uroczystość ta zapoczątkowała w naszej gminie obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości i wybuchu powstania wielkopolskiego. Sesja przygotowana została przez uczniów klasy IIIa gimnazjum pod kierunkiem p. Mirosławy Bigaj, we współpracy z Kołem Teatralnym i chórem szkolnym. Zaproszeni goście – członkowie powstałego z inicjatywy wójta p. Stanisława Krysickiego Komitetu obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości w gminie Pępowa oraz uczniowie klas III gimnazjum wysłuchali krótkich referatów opisujących przebieg zrywu powstańczego (Olga Maciejewska), sylwetki jego dowódców (Maja Kowalkowska), rolę kobiet w powstaniu wielkopolskim (Katarzyna Klementowicz) i udział w nim mieszkańców ziemi pępowskiej (Kamil Przybyłka). Referaty przeplatane były pieśniami patriotycznymi i recytacjami.



Dyrektor szkoły w Pępowie, p. Cyryła Krajka, podziękowała za organizację sesji, a następnie z pomocą wójta gminy Pępowa p. Stanisława Krysickiego wręczyła laureatom konkursu o powstaniu wielkopolskim nagrody książkowe. Po sesji zaproszeni goście obejrzelni wystawę.

### KRÓTKIE SPRAWOZDANIE Z KOŁĘDOWANIA

W sobotę, 30 grudnia 2017 r. w Pępowie pojawili się już po raz siedemnasty kołędnicy. Tradycyjnie poprzebierani członkowie Koła Teatralnego odwiedzili wiele domów, dzieląc się z wszystkimi radością z Narodzenia Pana, śpiewając kolędy, bawiąc starych i młodych, a zwłaszcza najmłodszych. Kołędowanie połączone było z kwestą na rzecz misji świętych i potrzeby Koła Teatralnego.



Mieszkańcy Pępowa przyjęli naszych kołędników bardzo życzliwie, łącznie 4 grupy kołędników zebrały 1550 zł. Ten wielki dar przekazaliśmy w większości (1020 zł) na rzecz Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci, które w tym roku wspiera dzieci w Syrii i Libanie. Pozostałe 530 zł przeznaczaliśmy na potrzeby Koła Teatralnego.

Wszystkim mieszkańcom Pępowa pięknie podziękować chcemy:

**żeście nas do swych domów przyjął raczyli,  
dobrym słowem obdarzyli,  
Misje Święte i nasze kołeczko wsparli,  
tradycji się nie zaparli.**

podpisano

Kołędnicy Misyjni z Koła Teatralnego

Opiekun Koła Teatralnego  
Mirosława Bigaj





## MISTRZOSTWA SZKOŁY W PIŁCE NOŻNEJ HALOWEJ

Jak co roku podczas trwania ferii zimowych, w Szkole Podstawowej w Pępowie odbyły się Mistrzostwa w piłce nożnej halowej. W pierwszym dniu na parkiet wybiegli uczniowie klas IV – VII. W tej kategorii wiekowej uczestniczyło dziewięć zespołów, które zostały podzielone na dwie grupy. Oto klasyfikacja końcowa:

1. VIIa, 2. Vb, 3. Vc, 4. VIa, 5. VIIb, 6. IVb, 7. IV – Skoraszewice, 8. VIb, 9. IVd.



Drugiego dnia turniej rozegrali uczniowie Gimnazjum. Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem, ponieważ do sportowych zmagania przystąpiło aż siedem drużyn. Jedną z nich był zespół dziewcząt. Rywalizacja była bardzo zacięta, ale wszystko przebiegało w czysto sportowej atmosferze. Tabela końcowa klas gimnazjalnych: 1. Teletubisie, 2. II B, 3. FC Biegaj, 4. Wilkonice City, 5. Dziewczyńy, 6. II A, 7. II C.

Turnieje piłki nożnej halowej podczas ferii odbywają się w naszej szkole od kilku lat. Celem rozgrywek jest to, aby dzieci i młodzież miały możliwość aktywnego spędzenia czasu w dni wolne od nauki. Najważniejsza była dobra zabawa i to udało się osiągnąć. Reprezentacje klas po rozgrywkach otrzymały pamiątkowe puchary i dyplomy, które wręczyła dyrektor szkoły pani Cyryla Krajka.

*Marcin Kaczmarek*

## Szkola Podstawowa w Skoraszewicach

### BEZ PRZESZŁOŚCI NIE MA PRZYSZŁOŚCI

7 marca Szkoła Podstawowa im. Powstańców Wielkopolskich w Skoraszewicach obchodziła Święto Patrona Szkoły. Uroczystość zainaugurowała obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.



Pielęgnując tradycje i wspomnienia o swoich patronach, uczniowie klas 0-3 wzięli udział w turnieju patriotycznym „Polska – moja ojczyzna”, podczas którego mieli okazję sprawdzić swoją wiedzę w kilku konkurencjach. Wśród zadań przygotowanych dla najmłodszych znalazły się między innymi: odpowiadanie na pytania ukryte w biało-czerwonych balonach, rozwiązywanie krzyżówki, układanie puzzli z mapą Polski i symbolami narodowymi. Każda klasa zaprezentowała również swoje umiejętności wokalne, śpiewając wybraną i przygotowaną wcześniej piosenkę patriotyczną.

Klasy 4-7 świętowanie rozpoczęły od projekcji filmu pt. „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”. Następnie uczniowie udali się do klas, gdzie po wypełnieniu ankiety dotyczącej postaw patriotycznych, wzięli udział w konkursie wiedzy o Polsce.

Kulminacyjnym punktem Święta była uroczysta akademia przygotowana przez uczniów klas 4-7, w której wzięła udział cała społeczność szkolna oraz zaproszeni goście: pan Stanisław Krysicki – wójt gminy Pępowa, pan Zenon Rogala – przewodniczący Rady Gminy Pępowa, panowie radni i sołtysi obwodu szkoły: Grzegorz Stanisławski, Witold Turbański, Piotr Żółkowski, Szymon Jakubowski, Józef Szlachetka, Ryszard Kaczmarek; dyrektorzy zaprzyjaźnionych szkół: pan Paweł Andrzejewski, wicedyrektor Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Pępowie, pan Zbigniew Jakubowski, dyrektor Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi im. Powstańców Wielkopolskich w Bodzewie wraz z pocztami sztandarowymi; pani Dominika Stróżyk – dyrektor Szkoły Podstawowej w Nieparcie, pani Dorota Forecka – wicedyrektor Szkoły Podstawowej w Nieparcie, pani przewodnicząca Rady Rodziców Marta Stanisławska oraz przedstawiciele Rady Rodziców, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Skoraszewicach pani Monika Przybył, przedstawiciel absolwentów szkoły w Skoraszewicach pan Gabriel Roszak, miłośnik historii pan Bogusław Janik.



Na początku akademii pani dyrektor Ewa Ślaska powitała przybyłych gości oraz wręczyła odznaki „Szlakiem Powstania Wielkopolskiego” uczniom klasy 4. Następnie przybyli na uroczystość mogli uczestniczyć w części artystycznej. Głównym przesłaniem tegorocznego apelu był cytat z książki W. Smitha: „Bez przeszłości nie ma przyszłości”.

W 100. rocznicę zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego podkreślano, jak ważną rolę dla naszego życia odgrywa pamięć o bohaterach, którzy walczyli za naszą wolność, za nasz los. „Nie może być przyszłości bez przeszłości. To z niej wyrosliśmy, to ona tworzy nas jako Polaków. To groby naszych przodków, to pamięć o nich tworzy nasze dziś i nasze jutro”.

Pamięć o poległych Bohaterach została uczczona minutą ciszy. Po zakończeniu części artystycznej delegacje udały się na miejsca pamięci w Skoraszewicach oraz na pobliski cmentarz, gdzie złożyły kwiaty na grobach Powstańców.





## WIZYTA ABSOLWENTÓW SZKOŁY

W ostatni dzień przed feriami do Szkoły Podstawowej w Skoraszewicach przyjechali z wizytą byli uczniowie szkoły – zawodnicy Akademii Sztuk Walki KWON w Skoraszewicach – Jakub Nowak (uczeń III klasy gimnazjum Zespołu Szkół w Gostkowie), Wiktoria Nowak (uczennica VII klasy szkoły podstawowej Zespołu Szkół w Gostkowie) i Karolina Poczontek (uczennica II klasy gimnazjum Zespołu Szkół w Pępowie) wraz z trenerem Przemysławem Popiołkiem.



Zaproszeni goście wyjaśnili wszystkim zebranym uczniom, że taekwondo to sztuka walki i samoobrony, która powstała w Korei w 1955 roku. Początkowo została stworzona do celów militarnych, następnie zaadoptowano ją do użytku cywilnego. Jej założycielem był gen. Chai Hong Hi. Obecnie jest to jedna z pełnoprawnych dyscyplin olimpijskich.



Każdy z naszych absolwentów ma już spory dorobek sportowy. Jakub i Wiktoria są rodzeństwem, trenują taekwondo już osiem lat, Karolina nieco krócej. Jakub ma czarny pas, który symbolizuje biegłość i dojrzałość zawodnika, jest też posiadaczem stopnia II DAN – stopnia mistrzowskiego. Zdobył srebrny medal w walkach oraz brązowy w układach na Interkontynentalnych Otwartych Mistrzostwach Europy 2016 Unified ITF, które odbyły się w Strzegomiu. Wiktoria ma czerwony pas i I CUP – stopień uczniowski. Zdobyła również tytuł Mistrzyni Europy na Mistrzostwach Europy w Strzegomiu. Kolejna absolwentka – Karolina Poczontek ma niebieski pas, jest wielokrotną medalistką Mistrzostw Polski oraz Pucharów Polski Taekwondo, v-ce Mistrzynią Europy Taekwondo UITF 2016.

Podczas spotkania zaproszeni goście nie tylko opowiedzieli o swojej pasji, ale także (pod kierunkiem trenera Przemysława Popiołka) przedstawili piękny pokaz niezwykle widowiskowej dyscypliny sportu jaką jest taekwondo.

## WIELKANOCNE WYPIEKI

*Propozycje kół KGW*



### DOBRA BABKA

**SKŁADNIKI:**

6 jaj, 1 kostka margaryny, 2 szklanki cukru (nie pełne), 2 szklanki mąki ziemniaczanej, 6 łyżek mąki wrocławskiej, 6 łyżek oleju, 2 łyżki octu, 1½ łyżki wody, 1 olejek rumowy duży, 1½ łyżki proszku do pieczenia.

**SPOSÓB WYKONANIA:**

Jaja, cukier, margarynę utrzeć do rozpuszczenia cukru. Dodać olej, ocet i wodę. Mąkę ziemniaczaną i wrocławską razem wymieszać, dodawać po trochu do masy. Na koniec dodać olejek i piec w piekarniku przez 45 minut w temperaturze 175°C.

**SZMACZNEGO!!!**

### JASKÓLCZE JAJKA



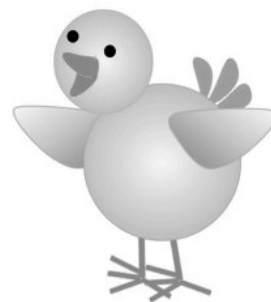
**PRODUKTY:**

0,5 kg mięsa mielonego, 5 jaj, 1 bułka czerstwa, sól, pieprz, majeranek, olej do smażenia, bułka tarta.

**SPOSÓB WYKONANIA:**

Bułkę namoczyć w mleku, do mięsa dodać 1 surowe jajko, przyprawy oraz namoczoną i rozdrobnioną bułkę. Wszystkie składniki dobrze wyrobić. Jajka ugotować na twardo, obrać ze skorupki. Jaja okleić mięsem, obtoczyć w bułce tartej i smażyć na rozgrzanym tłuszczu tak jak pączki.

### MAZUREK



**CIASTO:**

1 kostka margaryny, 20 dag cukru, 5 żółtek, czubata łyżka kartoflanki, 40 dag krupczatki, 1 łyżeczka proszku do pieczenia.

Margarynę, cukier, żółtka oraz proszek dobrze utrzeć. Następnie dodać mąkę (kartoflankę i krupczatkę) i lekko zagnieść. Ciasto podzielić na dwie części, wyłożyć na osobne blachy i piec w piekarniku przez 20 minut w temperaturze 175°C.

**MASA:**

½ l mleka, 20 dag cukru, 5 żółtek, 2 czubate łyżki mąki, 1 olejek rumowy, 25 dag masła.

Mleko zagotować. Żółtka, mąkę, cukier oraz trochę mleka dobrze roztrzepać. Dodać resztę mleka i dogotować do gęstości stałe mieszając. Masło rozkręcić, dodać zimną masę i olejek. Masę przełożyć na placki i ładnie udekorować.

*Małgorzata Waleńska*

## Wspomnienie

### STANISŁAW JAN ROSTWOROWSKI (1934-2018)

Staszka poznałem w 2001 r. – zwrócił się wtedy do mnie z propozycją wystawienia w holu pałacu w Gębicach tablicy pamiątkowej ku czci jego ojca generała Stanisława Rostworowskiego. Uroczyste odsłonięcie tablicy z udziałem Kompanii Honorowej Wojska Polskiego odbyło się 2 kwietnia 2002 r. Jeszcze w tym samym roku Staszek przyjechał na nasze strony na obchody Święta Niepodległości. On i jego brat Ludwik (zm. 2007) byli wtedy gośćmi honorowymi na finale konkursu wiedzy o gen. Stanisławie Rostworowskim dla gimnazjalistów (10 XI 2002). Organizatorką konkursu była pani Mirosława Bigaj. Staszek jeszcze dwukrotnie uczestniczył w obchodach Święta Niepodległości w Pępowie (2011 i 2012 r.), kiedy odbyły się premiery wydanych wspólnie przez nas książek (*Dzieje rodzin fundatorów Świętej Góry i Strofy gębickie. Poezje ziemiańskie – dawne i dzisiejsze*). A w kwietniu 2014 r. w pałacu w Gębicach odbyła się promocja wielkiego dzieła Staszka, *Monografii rodziny Rostworowskich. Lata 1386-2012*. Kilka miesięcy później wydaliśmy wspólnie jeszcze jedną książkę – *Gębickie zapiski historyczne*. W 2012 r. w Gostyniu odbyła się autorska wystawa Staszka „BOGU I OJCZYŹNIE – ROSTWOROWSCY”.



Stanisław Jan Rostworowski urodził się 27 listopada 1934 r. w Poznaniu. Ale jak sam często podkreślał miejsce jego urodzenia było przypadkowe. Rodzice mieszkali na wsi w Gębicach poczta Pępowa pow. gostyński, w majątku odziedziczonym przez jego matkę Zofię z Mycielskich. Ojciec po dwudziestu latach służby wojskowej (w 1914 r. wstąpił do Legionów) w 1935 r. przeszedł w stopniu pułkownika dyplomowanego na emeryturę. Pierwsze lata życia Stanisław Jan nazywany wtedy Stasinkiem spędził więc w Gębicach. W swoich wspomnieniach pisał, że czas tu spędzony, w otoczeniu rodziny i bliskiej sercu służby upewnił go, że jest kimś, że nie wyrósł z nicości, ale wyszedł z gniazda, które predysponowało go do tego, by mieć znaczenie, było to podskórne, ale przygotowywało drogę życia. Jako niespełna pięcioletni chłopiec we wrześniu 1939 r. przeżył oblężenie Warszawy. Tam zbłąkany odłamek bomby przeleciał tuż nad głową kłęzącego do modlitwy Stasinka. Ojciec jego walczył na Pradze i nie przyjął warunków kapitulacji stolicy. Wydostał się z oblężonej Warszawy, przez Łotwę i Szwecję dotarł do Paryża. Matka z trojgiem dzieci została w okupowanym kraju. Wróciła do Gębic. Stąd została wygnana przez Niemców 13 grudnia 1939 r. Najpierw umieszczona w klasztorze na Świętej Górze, następnie pociągami w bydłących wagonach wywieziona z dziećmi do Generalnego Gubernatorstwa. W sierpniu 1944 r.

owdowiała. Mąż, od 1943 r. generał Armii Krajowej, od dwóch lat przebywający w kraju, został zamordowany w siedzibie Gestapo w Krakowie. W marcu 1945 r. ponownie wróciła do Gębic, skąd wkrótce usunęli ją komuniści. Zamieszkała wtedy na jakiś czas w Lesznie. Stasinek poszedł do szkoły do szóstej klasy. Miał w Lesznie znakomitych kolegów, wśród nich Stanisława Grochowiaka, później wielkiego poetę i pochodzącego ze Lwowa Jacka Petelenz-Łukasiewicza, w przyszłości również poetę, krytyka literackiego i profesora Uniwersytetu Wrocławskiego. Ale z końcem roku szkolnego został zaproszony do Pępowa, gdzie Stadniną Koni zarządzał znajomy rodziców sprzed wojny, ziemianin spod Bojanowa pan Donimirski. Zamieszkał na stacji w Czeluścinie. Kierownik szkoły pan Bartusch zorientowawszy się jednak, że Rostworowski zbyt prędko przerasta swoich wiejskich rówieśników, przeniósł go do siódmej klasy. Dzięki czemu kilka tygodni później Stanisław otrzymał świadectwo ukończenia szkoły powszechnej.

We wrześniu 1946 r. został przyjęty do konwiktów ojców filipinów na Świętej Górze, gdzie przebywał gratisowo. Jednocześnie uczęszczał do gimnazjum w Gostyniu. We wrześniu 1948 r., tuż po rozpoczęciu nauki władze zamknęły konwikt na Świętej Górze i Rostworowski musiał wymeldować się z gminy Piaski, na terenie której znajdowała się siedziba konwiktów. Udał się do Poznania, gdzie dzięki pośrednictwu księdza katechety został przyjęty do Gimnazjum im. Jana Kantego. W 1951 r., nie mając jeszcze ukończonych 17 lat, zdał maturę. Po maturze próbował dostać się na historię na Uniwersytecie Poznańskim, ale nie został przyjęty, bo rzekomo w komisji zasiadał czynnik społeczny pochodzący z Gębic czy Gostynia i skreślił jego kandydaturę. Rok później ubiegał się o przyjęcie na prawo, miał go przepchnąć znajomy rodziny – prof. Alfons Klafkowski. Niestety w tym czasie w prasie ukazały się artykuły „o zbrodniczej” działalności jego stryja o. Tomasza Rostworowskiego, jezuita (dziś kandydata na ołtarze) i z planów nic nie wyszło. Nie dostał się także na fizykę w tym samym roku. W Poznaniu jako syn „obszarników” i „wróg klasowy” miał marne perspektywy. W lutym 1953 r. wyjechał więc do Wrocławia, gdzie zatrudnił się na stanowisku robotniczym w PKP. Uczęszczał również jako wolny słuchacz na historię sztuki na Uniwersytecie Wrocławskim. Ale prędko dano mu do zrozumienia, że nie ma żadnych szans na przyjęcie na studia stacjonarne. Wkrótce wyjechał do Lublina, gdzie na KUL-u został przyjęty na polonistykę.

W 1957 r. podjął pracę w Bibliotece im. H. Łopacińskiego w Lublinie i znalazł się wśród założycieli Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego – był członkiem jego zarządu oraz przewodniczącym Rady Naczelnej. Angażował się w tzw. inicjatywy pokojowe, był m.in. delegatem na kongres „Pokój i Sprawiedliwość” w Nijmegen (1968) i Konferencję Katolików Wschodu i Zachodu w Berlinie. Był dziennikarzem pisma „Za i Przeciw”, redaktorem naczelnym „Studiów i dokumentów” (związanych z CHSS) oraz szefem wydawnictwa „Novum”. W latach 1972-1985 zasiadał w Sejmie PRL VI, VII i VIII kadencji. Po odejściu z sejmu w latach 1986-1992 pracował jako doradca kolejnych ekip rządowych.

10 kwietnia 1979 r. stał się w Warszawie ofiarą bardzo ciężkiego wypadku samochodowego. Groziła mu amputacja nogi. Gdy w okresie Bożego Narodzenia 1979 r. wieziono go na kolejną operację i był już właściwie umierający, odmawiał modlitwę św. Bernarda: *Pomnij o Najświętsza Panno, że od wieków nie słyszano, by ktokolwiek biegnący do Ciebie... i rzeczywiście przeżył pięciogodzinną operację. Potem w kwietniu 1980 r. wskutek upadku złamał nogę w szyjce biodrowej. Wydawało się, że ta już nigdy się nie zrośnie i że nie będę mógł chodzić. Ale zrosło się 13 VI w dzień św. Antoniego. Doznawszy tylu łask, czułem się naprawdę bliższy Bogu, jak nigdy poprzednio – napisał po latach.*

*Podczas pierwszej wizyty w 1979 Jana Pawła w Polsce leżałem w szpitalu i jako poseł nie mogłem go witać. Gdy jednak ponownie*





S.J. Rostworowski z grupą pępowskich gimnazjalistek. 1. od prawej p. Mirosława Bigaj, 2. p. Magdalena Ludwikowa Rostworowska. 2002 r.

przybył do Polski, 17 VI 1983 pojechałem na lotnisko wojskowe, by stanąć wraz z innymi na powitanie. Teren lotniska był zamknięty i mój kierowca nie mógł nań wjechać. Musiałem na kulach przejść pieszo dość duży dystans drogi. Potem w słońcu czekaliśmy długo na opóźniony samolot. W końcu papież przybył. Stałem na obu kulach w szpalerze dostojników państwowych i posłów. Dotrwałem momentu, gdy się do mnie zbliżył. Nie wiem, czy dotknął mnie ręką czy pobłogosławił, w każdym razie od tego dnia zacząłem znacznie lepiej chodzić i był to kolejny moment zwrotny w moim życiu – pisał dalej.

Po przejściu na emeryturę (1992) S.J. Rostworowski zwrócił się ku działalności pisarskiej i wydawniczej, dla której w poprzednich okresach swojego życia nie zawsze miał czas. Należał do nielicznych już w Polsce edytorów materiałów źródłowych. Publikował listy, dokumenty, pamiętniki, wspo-

mnienia – głównie swoich krewnych. Bardzo dobrze przyjęta była książka pióra jego stryja Andrzeja Rostworowskiego *Ziemia, której już nie zobaczysz* (2001). Nagradzane były też takie książki jak: *Szerzyć Królestwo* (2004) autorstwa innego stryja – o. Tomasza Rostworowskiego TJ, *Zmierzch Gałęzowa* (2007) kuzyna Konstantego Rostworowskiego. W 2016 ukazało się wznowienie innej książki Konstantego *Jeszcze słycać tętent i rżenie koni* ze wstępem S.J. Rostworowskiego.

Stanisław Jan Rostworowski wydał też kilka książek własnego autorstwa, m.in.: *Sanatorzy kontra Sikorszczycy, czyli walka o władzę na uchodźstwie w Rumunii 1939-1940* (współautor T. Dubicki) (1993); „*Dardanele*” – *Delegatura WiN za granicą (1946-1949)* (1999); *Dzieje rodzin fundatorów Świętej Góry* (współautor B. Janik) (2011). Absolutnym ukoronowaniem jego działalności było wydanie w dwóch opasłych woluminach (2309 stron) *Monografii rodziny Rostworowskich. Lata 1386-2012. Tacy byli i są*. Jak sam wyliczył, wprowadził na rynek czytelnicy 52 książki.

Do ostatnich tygodni życia pracował nad (53.) książką o polskim konserwatyzmie. Walczył z czasem, bo ciało odmawiało mu posłuszeństwa. Ale pracę zdążył ukończyć. Wiedział, że odchodzi, czemu dawał wyraz m.in. w korespondencji do mnie. Przed śmiercią zdołał obdzwonić najbliższych i się z nimi pożegnać. Zmarł 1 stycznia 2018 r. Pochowany został 9 stycznia na Powązkach.

Pomimo inwalidztwa, z którym zmagał się ponad 38 lat lubił podróżować, chętnie przyjeżdżał do Gębic. Cechowała go pracowitość. Był bardzo towarzyski i otwarty, łatwo nawiązywał kontakt właściwie z każdym. Doskonale oceniał ludzi, zwykle z nutą lekkiego sarkazmu, ale był jednocześnie bardzo wyrozumiały dla ludzkich słabości. Miał ogromną wiedzę historyczną i inteligencję. Wszystko to sprawiało, że każda rozmowa z nim była przyjemnością. Będzie mi go bardzo brakowało. Pustka jaką po sobie zostawił jest właściwie nie do wypełnienia.

Bogusław Janik

*Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych.*

Serdeczne podziękowanie dla wszystkich, którzy tak licznie przybyli w bolesnej dla nas chwili. Dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele współczucia i życzliwości oraz uczestniczyli we mszy pogrzebowej naszego kochanego Taty, Dziadka i Pradziadka

śp.

## STANISŁAWA KACZMARKA

a w szczególności księżom: Kazimierzowi Małkowi, Wiesławowi Wittigowi, Jackowi Markowskiemu, wójtowi Stanisławowi Krysickiemu oraz radnym gminy Pępowo, strażakom OSP Babkowice oraz strażakom z jednostek OSP gminy Pępowo, Zarządowi Gminnemu OSP w Pępowie, Zarządowi Powiatowemu OSP w Gostyniu oraz PSP w Gostyniu, delegacjom, rodzinie, sąsiadom, znajomym za modlitwę, intencje mszalne, złożone wieńce, kwiaty i kondolencje.



składa pogrążona w smutku Rodzina

## MYCIELSCY NA SALONACH

Kiedy byłam dziewczynką, rodzina Mycielskich zamykała się dla mnie w tablicy mieszczącej się w naszym kościele parafialnym. Zawsze, będąc na Mszy św., stawałam przed nią i wnikliwie czytałam nieco zagadkowy napis. Głosi on niezmiennie: „D.O.M. Tu spoczywa serce Anieli z Mielżyńskich Hrabiny Mycielskiej, która zasnęła w Bogu d. 30 stycznia 1843 r. mając lat 31. Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie!”.

### PYTANIA I ODPOWIEDZI

Oczywiście ten enigmatyczny dla mnie napis, był zarazem fascynujący. Dlaczego pochowano w tym miejscu czyjeś serce? Kim była Aniela? Jak wyglądała? A co równie istotne, co oznacza D.O.M.? Na te wszystkie pytania nie znajdowałam odpowiedzi, a nie przyszło mi do głowy, że mogę o te sprawy kogoś zapytać. Wyobrażałam więc sobie Anielę jako urodziwą kobietę, subtelną damę w koronkowej, białej sukni, jednak smutnej..., bo przecież zabrano jej serce...

Później, będąc już nieco starszą i mądrzejszą, dowiedziałam się, że pępowski pałac należał przez jakiś czas do rodziny Mycielskich. To rozpałiło moją wyobraźnię. Sama mieszkałam wówczas w skoraszewickim pałacu, który oczywiście tracił już swój dawny blask, ale bycie „damą na salonach”, miałam jakby we krwi. Wyobrażałam sobie, że owa Aniela przechadzała się parkiem, a długi tren jej sukni ciągnął się krętymi alejkami. Te wyobrażenia poszerzałam o lekturę lokalnie wydawanych książek, aby dowiedzieć się trochę więcej o historii Pępowa i rodzinie Mycielskich.

Po latach, będąc studentką i ucząc się łaciny, dowiedziałam się, co oznacza skrót D.O.M., który widywałam później w wielu kościołach. Mianowicie – Deo Optimo Maximo, czyli 'Bogu Najlepszemu, Największemu', a jeśli znajduje się na nagrobku, to tłumaczy się jako Domus Omnium Mortuorum, czyli „dom wszystkich zmarłych”. Kolejna zagadka została rozwikłana.

Również podczas studiów, wybrałam się z wizytą do Muzeum Zamoyskich w Kozłówce. Podczas oprowadzania mojej grupy, przewodniczka rzuciła hasło – Anna z Mycielskich Zamoyska. Oślupiałam! Od razu zadałam pytanie, czy ta Anna to z tych wielkopolskich Mycielskich? Pani też oślupiała i odpowiedziała: „Pierwszy raz ktoś zadaje mi pytanie, na które nie znam odpowiedzi...” i dalej snuła swoją opowieść o pięknej Kozłówce. A w mojej głowie zaczęły mnożyć się pytania: czy są jacyś inni Mycielscy niż ci herbu Dołęga? Gdzie znaleźć informacje? Oczywiście z pomocą przyszedł mi Internet, który odpowiedział na moje pytania – tak, Anna z Mycielskich Zamoyska jest z tych wielkopolskich Mycielskich, bo innych Mycielskich nawet nie ma. Co prawda Anna to nie interesująca mnie Aniela, ale i tak bardzo się cieszyłam, że udało mi się dowiedzieć czegoś nowego. Przy okazji znalazłam informację o licznych posiadłościach tej bogatej rodziny, a także wyjaśnienie, że nazwisko Mycielscy podchodzi od nazwy miejscowej Mycielin w powiecie kaliskim. Byłam usatysfakcjonowana.

### LOKALNIE I ŚWIATOWO

Jednak Mycielscy nie dawali za wygraną i ciągle gdzieś krążyli wokół mnie. I tak, będąc na obczyźnie, podczas mojego dwumiesięcznego pobytu w Szwajcarii, znowu dali o sobie

znać. Na kolacji zorganizowanej przez moich gospodarzy, był obecny pewien zacy pan i to w dodatku Polak. Bardzo się ucieszył, że może porozmawiać z kimś po polsku, bo rzadko miał do tego okazję. Okazało się bowiem, że jego ojciec był ambasadorem Polski w Brazylii, później zamieszkał właśnie w Szwajcarii, przez co jego rodzina wiele podróżowała. Mój rozmówca, pan Marek de Skowroński, opowiadał nieco o swojej rodzinie, po czym poprosił, abym opowiedziała coś o sobie. Jako lokalna patriotka, powiedziałam, że jestem z małej miejscowości w Wielkopolsce, której nazwa pewnie i tak mu nic nie powie, ale że jest u mnie bardzo ładnie i spokojnie, że mamy piękny pałac i kościół, że kiedyś była stadnina... Mówiąc to wszystko, dostrzegłam błysk w jego oku. Zapytał mnie: „– Co to za miejscowość?”. Odpowiedziałam: „– Pępowo”. Na co on: „– Niesamowite! Jako mały chłopiec byłem tam zobaczyć pałac Mycielskich, ponieważ jestem z nimi spokrewniony”. Naszej radości nie da się opisać – dwoje ludzi spotyka się za granicą i łączą ich... Mycielscy! Okazało się, że ojciec pana Marka, Tadeusz Skowroński, ożenił się z Krystyną Turno, która była córką Jana Kazimierza Turno i Ludwiki Mycielskiej. Została nawet wydana książeczka w trzech językach, która opowiada o ich majątku w Torzeńcu, położonym koło Ostrzeszowa.

Tak więc okazało się, że nawet będąc na drugim końcu Europy, mogę spotkać kogoś, kto zna moje rodzinne strony, a cała Wielkopolska jest mu równie bliska jak mi. To przyjemnie uczucie!

### MORAŁ

Przygoda z Mycielskimi, którzy towarzyszyli mi w Pępowie, Kozłówce i w Szwajcarii, uświadomiła mi, jak dobrze jest rozglądać się dookoła, szukać, czytać i słuchać, nie poprzestawać na dociekaniu prawdy. Historia z dzieciństwa, o której mogłam tak naprawdę zapomnieć, przerodziła się w serię ciekawych wydarzeń i dostarczyła mi wielu emocji. Kwestie lokalne, które często uznajemy za nudne i mniej pociągające niż wielkie sprawy tego świata, mogą się przecież stać początkiem naszej własnej historii. Choć do dziś nie udało mi się odnaleźć wielu informacji o Anieli, jak niewiele więcej ponad to, że faktycznie była piękną kobietą – co potwierdza jej portret, że miała męża i dwójkę dzieci, to nie czuje się rozczarowana. Ta historia jest dla mnie miłym wspomnieniem, ale też motywacją, aby mieć w sobie zamiłowanie do historycznych i – jak przystało na polonistkę – literackich poszukiwań.

*Ewa Żydek*

### Przypisy redakcyjne:

Aniela z Mielżyńskich Mycielska (1811-1843), siostra znanych działaczy społecznych – Seweryna i Macieja Mielżyńskich, żona Teodora Mycielskiego, z którym miała sześcioro dzieci, w tym Ludwika, który poległ w 1863 r. i Marię (zm. 1917), właścicielkę Gębic.

Anna z Mycielskich Zamoyska (1818-1859), córka Franciszka (urodzonego w Chocieszewicach) i Kunegundy ze Zbijewskich. W 1843 r. poślubiła w Poniecu Jana hrabiego Zamoyskiego. Matka jej mieszkała w swoim rodzinnym majątku w Drzewcach (dziś w gminie Poniec). Janowie Zamoyscy mieli troje dzieci.

Ludwika z Mycielskich Turnowa (1860-1938), urodziła się w Wydawach (Poniec) pochodziła z linii kobyłepolskiej Mycielskich. W 1895 r. poślubiła wdowca Jana Kazimierza Turno, z którym miała pięcioro dzieci.



## LISTA POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH Z ZIEMI PĘPOWSKIEJ

Zakończyłem pierwszy etap pracy nad listą powstańców wielkopolskich związanych z ziemią pępową. Na liście są powstańcy urodzeni na terenie dzisiejszej gminy Pępowa, także ci, którzy tutaj mieszkali, pracowali lub byli członkami kół kombatanckich działających w Pępowie w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej, chociaż mieszkali na terenie ościennych gmin. Razem jest to 177 osób. Lista jest otwarta i ewentualne jej uzupełnienia są możliwe. Dotarłem do 160 aktów urodzenia powstańców, wystawionych przez 9 urzędów stanu cywilnego, kilkunastu aktów zgonu i ślubu. Dane 13 osób ustaliłem na podstawie cudzych opracowań, dane 4 – na podstawie innych źródeł. Dzięki pomocy m.in. p. Gabriela Roszaka i p. Barbary Król opracowałem 11 biogramów powstańczych. Tych ostatnich mogło być więcej, ale niestety nawet rodziny powstańców nie paliły się do współpracy. Dysponuje również kilkudziesięcioma zdjęciami. Jeszcze w tym roku powinna się ukazać moja praca pt. „Powstańcy wielkopolscy z Pępowa i okolic”, w której czytelnik znajdzie zarówno opracowane już biogramy powstańców, listę pępowskich powstańców, jak i ok. 20 starych fotografii.

Ludzie, których pamięć staram się przywrócić są w znakomitej większości krewnymi mieszkańców naszej gminy – są to ich pradziadkowie, dziadkowie, a nawet ojcowie, również

stryjowie, wujowie i dalsi krewni.

Na nasze apele o udostępnienie pamiątek po powstańcach wielkopolskich odpowiedziało bardzo niewiele osób. Chociaż to, co udało się zebrać jest bardzo cenne. Na pewno wiedzę i pamiątki po powstańcach posiadają starsi mieszkańcy gminy, ale bez pomocy młodszych członków rodziny dotarcie do nich jest często niemożliwe. A zainteresowanie historią u młodych ludzi jest jak wiadomo nikłe.

Jeszcze w tym roku chcielibyśmy wydać książkę, która ma pomóc i młodszym, i starszym zrozumieć powstanie wielkopolskie. Będzie składać się z trzech niezależnych części. Pierwsza – pióra Gabriela Roszaka pt. „Bronić ziemi ojców” to zbiór utworów poetyckich sławiących czyn powstańców mieszkańców wsi Skoraszewice i nawiązujących do autentycznych zdarzeń jakie się wtedy rozegrały. Drugą część stanowić ma wspomniana już wyżej moja praca pt. „Powstańcy wielkopolscy z Pępowa i okolic”. Autorem trzeciej części jest leszczyński historyk dr Eugeniusz Śliwiński. Najpierw omawia procesy, które jego zdaniem doprowadziły do wybuchu powstania. Dalej opisuje bitwy i potyczki na froncie południowo-zachodnim (Grupa „Leszno”) i dwie bitwy o Rawicz na froncie południowym. Na obu tych frontach walczyli mieszkańcy naszej gminy.

Książka powinna więc zainteresować bardzo różne osoby. Wierzę, że trafi do krewnych powstańców wielkopolskich. Coś dla siebie znajdą tu miłośnicy poezji i historii. Książka może być przyczynkiem do dalszych badań. Na przykład bardzo niewiele wiemy o udziale powstańców w wojnie polsko-bolszewickiej.

*Bogusław Janik*

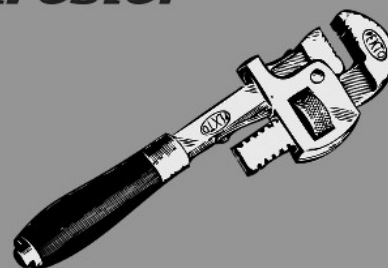


# Jarmużek

## INS. WOD-KAN I C.O.

**Firma wykonuje usługi w zakresie:**

- \* **instalacji sanitarnych**
- \* **instalacji grzewczych**
- \* **zamrażania rur**
- \* **montażu pieców C.O.**
- \* **białego montażu**
- \* **oraz prac w zakresie wymiany i montażu instalacji wodno-kanalizacyjnych**



Pępowa ul. Umińskiego 8

tel. 661-556-992

## DLA ZDROWIA I URODY

Piękne, długie, zdrowe paznokcie, aksamitna delikatna skóra to marzenie niejednej kobiety. Wypielęgnowana dłoń i piękne paznokcie to część naszej urody i kobiecości bez względu na wiek. W dzisiejszych czasach także na mężczyznach spoczywa obowiązek prawidłowej pielęgnacji dłoni i paznokci. Nasze dłonie zawsze są odsłonięte i narażone na działanie takich czynników zewnętrznych jak wiatr, zimno, słońce, zanieczyszczenia środowiska oraz chlorowanej wody, substancji chemicznych i detergentów. Oprócz tego ciężka praca fizyczna nawet w rękawicach ochronnych nie sprzyja utrzymaniu w dobrej kondycji naszych dłoni.

Manicure wykonywany w gabinecie kosmetycznym to bardzo często nie tylko stylizacja paznokci, ale także zabiegi regenerujące skórę rąk. Niestety nie wystarczy nałożyć tylko kolor na płytkę paznokcia aby efekt był zadowalający. Zniszczona skóra dłoni często pęka, powstają rany i sprawia ból. Szukamy wtedy preparatów, które nam pomogą to wyleczyć i przyniosą ulgę. Nie zawsze jednak przynosi to efekty obiecane przez producentów. Zbyt gruba warstwa zrogowiałego naskórka blokuje lub spowalnia procesy pielęgnacji czy leczenia. Zaawansowane zabiegi wykonywane w salonie kosmetycznym pozwolą nam już podczas pierwszej wizyty uzyskać efekty przedstawione na zdjęciach oraz wspomogą pielęgnację domową.

W następnych numerach „WP” opiszemy problemy związane z pielęgnacją stóp (pękające pięty, wrastające paznokcie, odciski itp.).

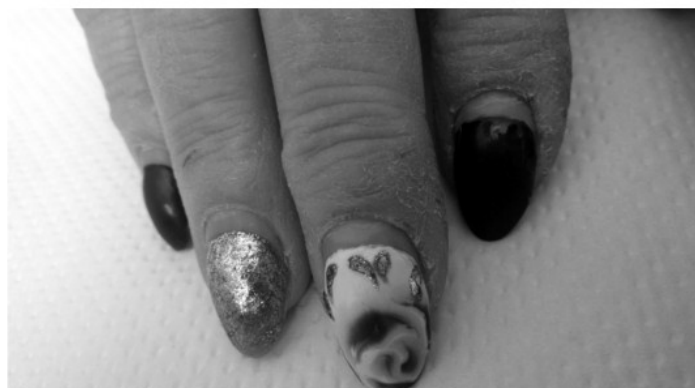
Wszelkie konsultacje czy porady są u nas bezpłatne! Serdecznie zapraszamy!

*Monika Hauza*

### Gabinet Kosmetyczny KLEOPATRA

Monika Hauza  
ul. Powst. Wlkp. 26a  
63-830 Pępowo  
tel. 607-741-451

TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH  
DYPLOMOWANY INSTRUKTOR EURO FASHION AKADEMIA PAZNOKCIA



## W ZŁOTYCH RĘKACH

W styczniu 2018 r. z inicjatywy Lucyny Dubiel-Gruchały przy współudziale p. Krzysztofa Marca ze Stowarzyszenia Wspierania Przedsiębiorczości powstała Grupa Rękodzielników „Złote Ręce”. Celem grup jest integracja środowiska rękodzielniczego na terenie powiatu gostyńskiego.

Wiemy, że takich osób jest wiele tylko często tworzą w ukryciu, dla siebie lub znajomych. W tej chwili mamy 14 osób, ale ciągle poszukujemy chętnych do współdziałania. (red)



## LIGA HALOWA EDYCJA 6.

Zakończono zmagania w kolejnej edycji rozgrywek piłkarskich w hali. Do tegorocznej rywalizacji przystąpiło aż 10 drużyn. Przez dwa miesiące sobotnie rozgrywki dostarczały emocji na trybunach.

W pojedynku o najwyższe lokaty wzorem roku ubiegłego zobaczyliśmy drużyny Naleśników Krobia i Tophog Pępowo. Mecz wzbudził duże zainteresowanie i stał na wysokim poziomie. Ostateczna klasyfikacja:

1. TOPHOG, 2. NALEŚNIKI, 3. L4, 4. GUBANY, 5. BULLS TEAM, 6. KROBIANKA ACADEMY, 7. FC KRZNA RZECZYCA, 8. TRUSKAWKA NA TORCIE, 9. MC DONALD RASZEWY, 10. SZYBCY I WŚCIEKLI

Wyróżnienia indywidualne:

Najlepszy strzelec: Przemysław Ptak TOPHOG

Najlepszy bramkarz: Hubert Roszak TOPHOG

Najlepszy zawodnik: Jakub Borowczyk NALEŚNIKI.

(Red)

## DĄBROCZANKA PĘPOWO CUP 2018

Na przełomie stycznia i lutego odbyła się pierwsza edycja halowego turnieju piłkarskiego Dąbroczanka Pępowo Cup 2018, w której młodzi zawodnicy rywalizowali w pięciu kategoriach wiekowych. Najlepiej z pępowskich drużyn spisała się ta, z 2006 roku, która zwyciężyła.

W czterech pierwszych turniejach Dąbroczanka Pępowo wystawiała po dwie drużyny i za każdym razem jedna kończyła rywalizację na podium. W roczniku 2010 zielono-czerwononiebiescy zagrali w finale z Akademią Piłkarską Reissa i mimo wyrównanego początku, to rywale zwyciężyli aż 4:0. Podobny przebieg miała rywalizacja w roczniku 2007. Drużyna prowadzona przez trenera Michała Roszaka po ciężkich bojach doszła do finału, ale niestety w decydującym pojedynku lepszy okazał się Awdaniec Pakosław, który zwyciężył aż 6:1.



Po dwóch przegranych finałach przyszedł czas na rocznik 2006 i można powiedzieć, że sprawdziło się przysłowie „do trzech razy sztuka”, gdyż drużyna Przemysława Jurdeczki zwyciężyła, choć początek nie był łatwy, ponieważ chłopcy przegrali pierwszy grupowy mecz, ale później odnieśli już cztery zwycięstwa, w tym to decydujące nad Centrą Ostrów Wlkp. 2:0. Królem strzelców został zawodnik Dąbroczanki – Gaspar Kokot.



W czwartym turnieju do walki o zwycięstwo przystąpiło dziesięć drużyn w roczniku 2001. Tym razem żadna z pępowskich drużyn nie awansowała do finału, ale udało się zdobyć trzecie miejsce, dzięki lepiej wykonywanym rzutom karnym od Szoku Bojanowo. Najlepszym zawodnikiem turnieju trenerzy wybrali Fryderyka Maciejewskiego. Ostatni turniej DP CUP 2018 odbył się na początku lutego w roczniku 2009. Tutaj drużyna Dąbroczanka wystawiła chłopaków młodszych o rok, a nawet dwa lata, więc ciężko było liczyć na wysokie miejsce, ale chłopcy na pewno takie spotkania ze starszymi kolegami wyjdą na dobre. Natomiast zwycięzcą okazała się ekipa KA 4 resPect.

(Red)

## III TURNIEJ SIATKÓWKI HALOWEJ O PUCHAR WÓJTA GMINY PĘPOWO

Pępowska hala sportowa była 10 lutego areną zmagania 11 drużyn siatkarskich. Drużyny rozlosowano z podziałem na trzy grupy, a każda z grup rozgrywała pojedynki na swoim boisku. Siatkarzom towarzyszyło wiele emocji, zwrotów akcji i wysoki poziom gry.



Pochwalić należy drużynę gospodarzy, która rozegrała bardzo dobre pojedynki. Wystąpiła ona w składzie: Marcin





Śląski, Bartłomiej Czerwiński, Jakub Wojciechowski, Szymon Jakubowski, Tomasz Gruetzmacher, Patryk Sprutta, Miłosz Sprutta i Jakub Ratajczak.



Ostatecznie w meczu o 3 miejsce zmierzyły się drużyny z Jutrosina i Krobi. W wielkim finale zagrały ekipy z Koźmina Wlkp. i Parzewa. Ostateczna klasyfikacja: 1. Koźmin, 2. Parzew, 3. Jutrosin, 4. Krobia, miejsca 5-11 (drużyny, które ukończyły rywalizację na etapie fazy grupowej): Pępowo, Skoraszewice, Jarocin, Śmigiel, Jaraczewo, Gostyń, Rawicz. (Red)

## GALA BOKSU W PĘPOWIE

Historyczna inauguracja Ligi Boks Olimpijskiego miała miejsce 10 marca w hali sportowej w Pępowie. W 12 oglądanych pojedynkach wystąpili zarówno zawodnicy z sekcji Pępowo jak i kadry wielkopolski, prowadzonej przez trenera Tomasza Dylaka. Przeciwnikiem była bardzo mocna drużyna i faworyt rozgrywek Duma Pomorza. W walce wieczoru wystąpił zawodnik SWG sekcja Pępowo, Szymon Śląski.



Kibice oglądali dawkę boks w najlepszym wykonaniu. Sportowo i organizacyjnie impreza była bardzo udana i kibice mają nadzieję, że uda się jeszcze w przyszłości zorganizować ponownie galę sportów walki w Pępowie. (Red.)



Krzekotowice 44  
63-830 Pępowo  
tel. 65 573 63 20  
tel/fax 65 573 66 00

*Wysoka jakość  
- konkurencyjne ceny!*

NAWOZY AZOTOWE I WIELOSKŁADNIKOWE

MATERIAŁ SIEWNY - KUKURYDZA

FARMSAAT AG

MATERIAŁ SIEWNY - ZBOŻA JARE

KWS MONSUN

SIATKI I FOLIE ROLNICZE

MIESZANKI TRAW ROŚLINY POPLONOWE

LUCERNA LUDELIS

65 573 63 20

693 853 643

695 664 700

za**PLON**uj  
z **NAMI**

*Zadzwoń!*

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych życzymy Państwu dni wypełnionych nadzieją budzącą się do życia wiosny niech Zmartwychwstanie Pańskie, które niesie odrodzenie duchowe wypełni Was spokojem, wiarą i miłością, da siłę pokonywania wszelkich trudności i nadzieję by z ufnością patrzeć w przyszłość.

Życzy:



Serdecznie zapraszamy obecnych i przyszłych klientów do zakupów w naszej firmie.

Oddziały:

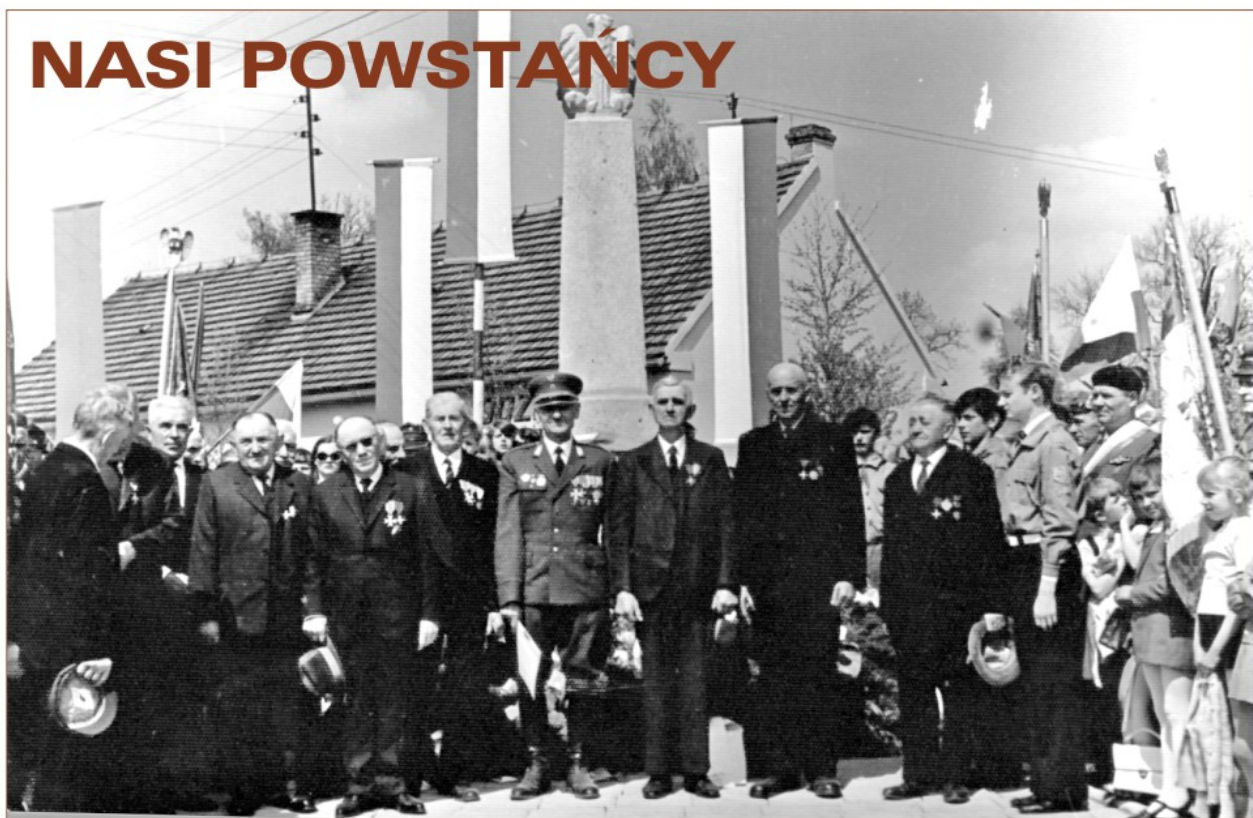
Krzekotowice 44

Siedlec 5 (czynny także w soboty 8.00-13.00).



# K O N K U R S

## NASI POWSTAŃCY



Zdjęcie to zrobiono 8 albo 9 maja 1971 roku w Pępowie, przy okazji odsłonięcia pomnika Czynu Powstańczego. W uroczystości wzięli udział żyjący jeszcze powstańcy. Do zdjęcia pozuje ośmiu. Zadanie konkursowe polega na zidentyfikowaniu pięciu z nich – uzupełnieniu poniższego spisu – według następującej kolejności: 1., 2., 5., 7., 8.

Stoją od prawej: 1....., 2....., 3. Michał Ziemiński, 4. Wojciech Sobański, 5....., 6. Stanisław Klemczak (Czełuscin), 7....., 8.....

Pierwsze dwie osoby, które nadesłają prawidłowe odpowiedzi otrzymają po trzy książki wydane przez Urząd Gminy (do wyboru).

Przygotował B.J.

# SKLEP FIRMOWY ZAPRASZA NA ZAKUPY!

- MIĘSO, WĘDLINY
- ART. SPOŻYWCZE
- ART. DROGERYJNE
- PÓLTUSZE WIEPRZOWE (ROZEBRANE)



CODZIENNIE ŚWIEŻE PRODUKTY!



*Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,  
pełnych wiary, nadziei i miłości.  
Radosnego, wiosennego nastroju,  
serdecznych spotkań w gronie rodziny  
i wśród przyjaciół oraz wesołego Alleluja, życzy*

Sklep Firmowy



ZNAJDŹ NAS NA FACEBOOKU



**SKLEP FIRMOWY - CZELUŚCIN 6**